Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ CZWARTEK, 29 SIERPNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr.236

Rzezie w kolonjach Palestyny.

Arabowie atakują odosobnione kolonje rolnicze żydowskie, unikając większych miast.

Dotychczas naliczono przeszło 500 rannych i 143 zabitych.

Do Palestyny przybywają bezustannie wojska angielskie. Flota brytyjska popiera akcję wojsk lądowych.

LONDYN, 28 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Urząd kolonjalny ogłosił komunikat według którego sytuacja w Palestynie znajduje się prawie całkowicie w rękach rządu. W Jerozolimie i Jaffie, gdzie rozruchy miały przebieg najgroźniejszy, nastąpiło uspokojenie. Natomiast na prowincji sytuacja jest w dalszym ciągu niepewna. Uzbrojone oddziały arabskie dokonały licznych napadów na rozsiane po kraju osiedla żydowskie, nigdzie jednak nie zanotowano napadu na władze angielskie i instytucje użyteczności publicznej.

BERLIN, 28 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna

„Berliner Tageblatt" donosi, że do Jaffy przybył dziś krążownik angielski „Sussex", przywożąc na pokładzie oddział wojska, złożony z 270 ludzi. Administracja brytyjska spodziewa się przybycia w dniu dzisiejszym krążownika „Durhan" oraz statku bazy samolotowej „Courageous", które to statki przywieźć mają 900 żołnierzy brytyjskich. Pozatem z Egiptu przybyć ma w najbliższych dniach dalszy oddział złożony z tysiąca ludzi. Wedle informacji „Berliner Tageblattu", w większych miastach Palestyny daje się zauważyć pewne odprężenie. NATOMIAST NAPŁYWAJĄ WIADOMOŚCI O NOWYCH STARCIACH I RZEZIACH Z LICZNYCH MNIEJSZYCH MIEJSCOWOŚCI Z OKOLIC JAFFY I JEROZOLIMY.

Wiedeń, 28 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Neue Freie Presse" donosi z Londynu:

Według urzędowych doniesień z Palestyny, po przybyciu wojsk i po wylądowaniu żołnierzy, w Jaffie i Haifie nastąpiło do pewnego stopnia uspokojenie.

Eskadra samolotów rozproszyła kilkakrotnie arabów, którzy przygotowywali ataki na osady żydowskie. W Jerozolimie i w okolicy znajduje się obecnie 1500 żołnierzy

z artylerją i tankami.

Dalszych 1000 żołnierzy ma przybyć z Egiptu i 900 z Malty. Sytuacja w stolicy zdaje się być spokojniejsza, jednakże wszystkie sklepy są jeszcze zamknięte;

brak chleba i innych środków żywności

Władze zamierzają

rozbroić żydowskie organizacje samoobrony, podczas gdy arabowie otrzymują nieustannie amunicję z Transjordanji.

Toronto, 28 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Obywatele żydowscy w Toronto zawiadomili telegraficznie Mac Donalda, iż przeznaczają 1000 ochotników w celu przyjścia z natychmiastową pomocą żydom w Palestynie.

Berlin, 28 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Biuro Wolffa donosi, że po krótkim okresie spokoju w Jerozolimie miały miejsce pewne rozruchy. W ciągu ostatniej nocy żydzi w okręgu Rehavia zostali znowu zaatakowani przez arabów. W Kastinja **zabitych zostało dziś 5-ciu żydów** oraz wielu ranionych. Kolonja ta została podpalona przez arabów. W Jafie miały dziś interwenjować auta **pancerne,** arabowie bowiem napadli na budynki rządowe. W starciu, jakie wynikło 3-ch arabów zostało zabitych i 25 ranionych.

WIEDEŃ, 28 sierpnia.

Władze francuskie w Syrji — jak donoszą dzienniki z Paryża — poczyniły obecnie zarządzenia na wypadek przeniesienia się konfliktu arabsko-żydowskiego na terytorjum Syrji.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości z Palestyny o niepokojach, wysłał minister marynarki w porozumieniu z Briandem, jeden krążownik pancerny do Bejruth.

Wczoraj przeciągnęło ulicami Damaszku około 20 tysięcy arabów, celem wyrażenia sympatji arabom w Palestynie. Arabowie demonstrowali przed konsulatem angielskim. Dzielnica żydowska znajduje się pod osłoną wojska.

Dotychczas nie przyszło do poważniejszych starć na francuskim obszarze mandatowym.

Wiedeń, 28 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki donoszą z Kairu: niepokoje w Palestynie rozszerzyły się obecnie także i na Transjordanję. Donoszą o całym szeregu starć, w przebiegu których jeden z oficerów angielskiej policji transjordańskiej został zraniony.



Na ilustracji naszej widzimy obrazki z placu boju: „Ścianę Płaczu" w Jerozolimie, uliczkę w Tel-Awiwie i ulicę Jaffską w Jerozolimie oraz podobizny b. wysokiego komisarza sir HERBERTA SAMUELSA (z prawa) i obecnego komisarza sir CHANCELLORA.

W Jerozolimie — spokój.

Ulice są puste, sklepy zamknięte, mieszkania przeważnie opuszczone.

LONDYN, 28 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Specjalny korespondent agencji Reutera donosi z Jerozolimy, że sytuacja jest w rękach władz, które rozporządzają dostatecznemi siłami, aby uprzedzić wszelkie zakusy zorganizowanej napaści. Możliwe są jeszcze wybuchy sporadyczne.

Korespondent Reutera zaprzecza, jakoby w Hebronie były wypadki bestjalskich gwałtów.

Obecnie już życie Jerozolimy zaczyna zwolna przybierać charakter normalny, chociaż ulice są jeszcze puste, sklepy przeważnie zamknięte, a mieszkania w większości opuszczone.

Dawny gmach konsulatu rosyjskiego przekształcono na warownię zbrojną, pełną oddziałów wojska, policji i samochodów. Prawie wszyscy wyżsi urzędnicy wstąpili do szeregów policji. Miasto ma zapewnioną dostawę żywności, wody i światła.

LONDYN, 28 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

MINISTERSTWO KOLONIJ OGŁASZA KOMUNIKAT OFICJALNY, ŻE W CZASIE WALK W PALESTYNIE ILOŚĆ ZABITYCH DO DNIA WCZORAJSZEGO WYNIOSŁA 143 OSÓB W TEM 93 ŻYDÓW, 46 MUZUŁMANÓW I 4 CHRZEŚCIJAN. RANNYCH JEST OKOŁO 500 OSÓB W TEM 300 ŻYDÓW I 150 ARABÓW.

Londyn, 28 sierpnia.

W kołach żydowskich w Palestynie wzrasta oburzenie na władze w Jerozolimie. **Nad żydowską prasą rozciągnięto ostrą cenzurę, podczas gdy część prasy arabskiej nie napotyka na represje.**

Urzędnicy arabscy rządu palestyńskiego, według doniesień ze źródeł żydowskich, są przywódcami ruchu powstańczego.

Po rozbrojeniu żydowskich oddziałów samoobrony, przyjęto wprawdzie szereg żydów do policji, jednak w niewystarczającej liczbie, aby zabezpieczyć ludność żydowską.

Wśród ludności żydowskiej panuje przekonanie, że choć rząd centralny w Londynie czyni wszystko co może, aby rozruchy stłumić, rząd lokalny w Palestynie zaniedbuje swe obowiązki.

Stan oblężenia w Haifie.

Jerozolima, 28 sierpnia.

W Haifie, dokąd przybył silniejszy oddział angielski, ogłoszono wczoraj **stan oblężenia z powodu rabunków, jakich dopuszczał się motłoch w domach opuszczonych przez uchodźców.**

Komunikację między Haifą a Bejrutem przerwano.

Szczepy beduińskie z Transjordanji posunęły się aż do granicy palestyńskiej, gdzie zostały przez emira zatrzymane.

Granica zamknięta jest posterunkami policyjnemi.

W południowych i zachodnich dzielnicach Jerozolimy trwa nieustanna strzelanina.

Dowództwo wojsk angielskich rozsyła z największym pośpiechem.

oddziały wojskowe i samochody pancerne

we wszystkie strony kraju.

(Dalszy ciąg na str. 2-

Demonstracje w Łodzi.

Patrz str. 2-a.

Rzezie w kolonjach Palestyny

(Ciąg dalszy).

Stanowisko arabów.

Genewa, 28 sierpnia.

Przedstawiciel organizacji syryjsko-palestyńskiej, Dżabri Bey, wystosował imieniem kongresu arabskiego w Palestynie pismo do sekretarjatu generalnego Ligi narodów, zawierające protest przeciwko temu, iż mandat nad Palestyną wykorzystywany jest celem pozbawienia ludności arabskiej jej praw politycznych i religijnych. Jest to — jak stwierdza protest arabski — **niesłychana niesprawiedliwość**, na której nieuniknione tragiczne następstwa organizacje arabskie już 10 lat starają się zwrócić uwagę. Pismo organizacji arabskiej czyni odpowiedzialnym za wypadki ostatnie na terenie Palestyny rząd brytyjski oraz Ligę narodów, która również przyczynia się do popierania nieusprawiedliwionych żądań sjonistów. **Kongres arabski oświadcza uroczyście wobec Ligi narodów i opinji publicznej świata, że arabowie są ofiarami agresywnych ataków nacjonalizmu sjonistycznego, który przy poparciu władz brytyjskich stara się obalić dotychczasowy polityczny i religijny status quo w Palestynie.** Pismo w konkluzji swej zawiera żądanie, aby sprawa Palestyny była **natychmiast przedłożona Lidze narodów na najbliższej sesji.**

Ta sama organizacja wystosowała telegram do Mac Donalda, domagający się od premjera angielskiego bezstronnego zbadania całego konfliktu, zakazu zrzucania bomb i podjęcia **rewizji deklaracji Balfoura** przez Ligę narodów.

Rzym, 28 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna

Według ostatnio otrzymanych wiadomości, walki w Palestynie rozszerzają się, a obejmują Hajfę, Tel-Aviv i Emek. Do Jerozolimy ewakuowano okoliczne kolonje ze względu na ciągłe ataki arabów, którzy nietylko

mordują ludność, ale palą i demolują domy.

W Hebronie dokonały bandy arabskie regularnego

pogromu żydów.

przyczem, jak dotychczas ustalono, zmasakrowano 65 osób oraz kilkaset poraniono. Ogólnej cyfry nie dało się dotąd ustalić. W sobotę przybył z Transjordanji pancerny aeroplan i pierwsza pomoc wojskowa w liczbie 70 żołnierzy. **W niedzielę nadszedł oddział 600 żołnierzy oraz artylerja z Egiptu.**

Wyjazd pionierów żydowskich z Warszawy do Palestyny.

Warszawski korespondent „Republiki" (S) telefonuje:

Wczoraj wieczorem pociągiem wiedeńskim wyjechała z Warszawy do Palestyny grupa młodzieży sjonistycznej, złożona z 40 t. zw. pionierów. Na dworcu zgromadziły się olbrzymie tłumy, któ re żegnały odjeżdżających na teren walk żydowsko-arabskich młodych sjonistów. Wygłoszono na peronie szereg mów skierowanych przeciwko krwawym zajściom w Palestynie i odśpiewano narodowe pieśni żydowskie. Mimo, iż na dworcu panował olbrzymi tłok, spokój nie był zakłócony.

W przyszłym tygodniu wyjedzie trzecia już z rzędu grupa pionierów żydowskich do Palestyny.

Skarga Koła żydowskiego.

Z Warszawy donosza:

Koło żydowskie wystosowało depeszę do Ligi narodów i rządu angielskiego:

„Koło żydowskie w sejmie i senacie Rzeczypospolitej, jako reprezentacja parlamentarna żydostwa polskiego z najwyższem oburzeniem protestuje przeciwko administracji angielskiej w Palestynie, która kierując się polityka sprzeczną z deklaracją Balfoura, zignorowała prawo narodu żydowskiego do jego ziemi ojczystej i doprowadziła do przelewu niewinnej krwi żydowskiej.

Podpisali pp. pos. Farbsztain i sen. Kerner

MIASTO 27-miu JĘZYKÓW.

Według urzędowej statystyki Jerozolima, która stała się ostatnio siedliskiem tak wielkich zaburzeń, jest miastem, w którem mówi się 27 językami.

Na pierwszem miejscu stoi język hebrajski, na drugiem arabski. Potem następują: armeński, żydowski, angielski i hinduski. Język niemiecki stoi na 9 miejscu, francuski na 10, a hiszpański na 11.

Językiem potocznym jest angielski, hebrajski i arabski.

Wiece, pochody i nabożeństwa żałobne

odbyły się wczoraj w Łodzi przy udziale wielu tysięcy żydów.

W czasie demonstracji rozlegały się okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego i konsula polskiego w Palestynie.

W związku z wypadkami palestyńskiemi odbył się w dniu wczorajszym w Łodzi olbrzymi wiec protestacyjny w sali Filharmonji.

Na długo przed oznaczoną godziną sala wypełniła się po brzegi. Odcinek ul. Narutowicza od Piotrkowskiej do Sienkiewicza oraz boczne uliczki zalegają

tłumy ludzi,

którzy z powodu braku miejsca nie mogli dostać się na salę. Policja mundurowa utrzymuje porządek.

Na sali panuje gorączkowy nastrój. Prezydjum wiecu składało się z przedstawicieli wszystkich ugrupowań sjonistycznych. Na podjum prezydjalnym powiewają

sztandary spowite w krepę żałobną.

Zagaił wiec przywódca sjonistów łódzkich p. Linon, który wygłosił przemówienie przedstawiające przebieg wypadków w Palestynie. Przemówienia tego wysłuchali obecni, **stojąc.**

Kolejno zabierali gło: **dr. Tartakower, dr. Sander i p. Silberstein.** Zebrani uchwalili rezolucję, wyrażającą protest przeciwko

angielskiej administracji

w Palestynie i domagającą się zniesienia **ograniczenia imigracji do Palestyny** oraz utworzenia legjonu żydowskiego.

Po wiecu sformował się pochód, który ruszył w stronę ul. Piotrkowskiej. W pochodzie tym niesiono niezliczoną ilość sztandarów i transparentów z napisami: „Żądamy otwarcia granic Palestyny!", Cześć poległym bohaterom!", Żądamy legjonu żydowskiego!" itp.

Pochód kroczył ulicami: Narutowicza, Zieloną, Zachodnią, Ogrodową, Północną do Wolborskiej, gdzie w domu modlitwy odbywało się żałobne nabożeństwo za żydów, poległych w walkach palestyńskich. Z chwilą uformowania się pochodu przed „Filharmonją" liczył on

przeszło 10.000 osób.

Po drodze **przyłączali się do pochodu** coraz nowi ludzie, tak, że po przybyciu czoła pochodu przed dom modlitwy na ul. Wolborskiej ilość manifestujących wynosiła

przeszło 40.000 osób.

Czoło pochodu znajdowało się na ul. Wolborskiej, zaś koniec jego przy zbiegu ulic Zielonej i Zachodniej.

W czasie pochodu wznoszono okrzyki:
„Niech żyje Rzeczpospolita Polska!"
„Niech żyje Marszałek Piłsudski!".
oraz „Niech żyje konsul polski w Jerozolimie Zbyszewski".

Pochód odbywał się w zupełnym porządku. Nigdzie nie doszło do zakłócenia spokoju, mimo ogromnych tłumów ludzi zalegających ulice, któremi kroczył pochód. Jedynie kilkanaście osób, które nie stosowały się do zarządzeń policji odprowadzono do komisarjatu, gdzie spisano protokuły.

Wszystkie sklepy żydowskie począwszy od godziny 5 po południu były zamknięte. W odosobnionych wypadkach dochodziło do starć między członkami organizacji sjonistycznej i niektórymi właścicielami sklepów żydowskich którzy zakładów swych nie zamknęli.

Przy ul. Zielonej nr. 11 został pobity z tego powodu subjekt składu materjałów piśmiennych i księgarni p. f. „Książka". Wypadki takie, były jednak natychmiast likwidowane przez policję.

Po rozwiązaniu pochodu specjalna delegacja, w skład której weszli przedstawiciele 5 ugrupowań sjonistycznych udała się do konsulatu angielskiego celem wręczenia rezolucji protestacyjnej, uchwalonej na wiecu w „Filharmonji".

Delegacja nie została dopuszczona do konsula, który polecił jej oświadczyć że przyjmie ją w dniu dzisiejszym.

Wiec oraz pochód jaki się odbył w dniu wczorajszym poprzedził onegdaj cały szereg zebrań w różnych dzielnicach miasta w zamkniętych lokalach. Na zebraniach tych uchwalono propagowanie zamknięcia w godzinach wieczorowych dnia następnego wszystkich sklepów. Przez cały dzień wczorajszy rozdawane były ulotki, wzywające ludność żydowską do zamykania sklepów i licznego wzięcia udziału w pochodzie manifestacyjnym.

Po zebraniach onegdajszych sformował się w północnej części miasta pochód, który został jednakże przez policję rozwiązany, z powodu braku zezwolenia władz administracyjnych na urządzenie pochodu.

**

W różnych dzielnicach miasta odbywały się w domach modlitwy nabożeństwa żałobne za poległych w walkach palestyńskich żydów. Po nabożeństwie, które odbyło się w domu przy ul. Nowo - Zarzewskiej nr. 18 ruszył pochód, składający się z 600 osób od strony Placu Reymonta w kierunku Placu Wolności w celu połącz. się z pochodem sformowanym przed „Filharmonją". Gdy pochód znajdował się przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Czerwonej, został on rozwiązany przez policję.

Drugi pochód składający się z 500 osób wyruszył z przed domu modlitwy przy ul. Głównej nr. 62 i podążył ulicą Główną, Kilińskiego i Przejazdem w kierunku ulicy Piotrkowskiej. I ten pochód został również rozwiązany przez policję. (B).

Demonstracje w Katowicach

KATOWICE, 28 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś usiłowało kilkadziesiąt osób narodowości żydowskiej, pochodzących prawie wyłącznie z Zagłębia Dąbrowskiego, urządzić w porze południowej demonstrację przed angielskim konsulatem w Katowicach.

Kilka osób weszło pojedyńczo do kamienicy, w której mieści się konsulat angielski i usiłowało wejść do biura konsulatu, przyczem wybito siedem szyb w drzwiach.

W tym momencie wkroczyła policja i napastników przytrzymała. Jednocześnie na Placu Wolności zebrała się grupa około 50 demonstrantów, rozdających ulotki w języku polskim i hebrajskim przeciwko administracji angielskiej w Palestynie i żądającej zabezpieczenia życia braci na ziemi ojczystej.

Demonstrantów usunięto, przyczem przytrzymano kilkanaście osób.

Demonstracja przed konsulatem angielskim.

Około godz. 9 wieczorem zaczęły się zbierać na ulicy Ewangelickiej małe grupki młodzieży, należącej do „Organizacji pionierskiej". Po kilkunastu minutach przed gmachem konsulatu angielskiego, znajdującym się przy ulicy Ewangelickiej nr. 5 zebrał się tłum składający się z kilkuset osób. Zaczęły padać okrzyki:

„Narodzie angielski, gdzie są twoje zobowiązania? Co robisz z braćmi naszymi w Palestynie?".

„Precz z administracją angielską w Palestynieć".

Na miejsce demonstracji przybyli policjanci piesi i konni i rozproszyli demonstrujących. Kilku demonstrantów, wznoszących antyangielskie okrzyki, zatrzymano i odprowadzono do komisarjatu.

„Zeppelin" leci ponad Ameryką.

El-Paso (Texas), 28 sierpnia.

Sterowiec „Zeppelin" przeleciał nad zachodnią częścią stanu Texas ze zmniejszoną szybkością. Nad miastem El-Paso sterowiec skręcił na północ i zwiększył szybkość. Kpt. Eckener, jak wynika z jego komunikatów, kierując się przez Nowy Meksyk, zboczył z wyznaczonej pierwotnie drogi w celu uniknięcia burz. Sterowiec ma przelecieć m. in. nad miastem Cleveland w stanie Texas, gdzie odbywają się obecnie uroczystości lotnicze.

Śmiały napad bandycki

Hannower, 28 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dwaj kasjerzy hannowerskiego Banku Ziemskiego, udając się przez jedną z ożywionych ulic miasta do oddziału Banku Rzeszy, zostali w biały dzień napadnięci przez dwuch bandytów, z których jeden porwał worek z pieniędzmi, zaś drugi strzelił do urzędników Banku z rewolweru. Zanim przybyto na pomoc, bandyci skoczyli do samochodu i uciekli z łupem, wynoszącym 50 tysięcy marek.

DOKTRYNY i RZECZYWISTOŚĆ.

Trzeba przyznać — ilekroć rząd Labour Party dochodzi do władzy, w polityce międzynarodowej robi się... ruch!

Sławetny protokół genewski, słusznie czy niesłusznie, wzburzył namiętności polityczne.

Krótka definicja — że „napastnikiem, przy wybuchu wojny, jest ten, kto nie chce poddać się orzeczeniu arbitrażu — definicja ta więcej zepsuła krwi dyplomatom, niż wszystkie intrygi i intryżki dworów...

Labour Party miała dobrą ustaloną reputację—zagorzałej a energicznej „pacyfistki!"

I oto — wstrząs! Snowden... Było coś dziwnie świeżego i zdrowego w tem brutalnem wystąpieniu i jeszcze twardszem zachowaniu się kanclerza z Yorkshire... Ot, jakby do pięknej a wytwornej sali konferencyjnej wszedł prawdziwy robotnik — zakasał do góry rękawy, naprężył muskularne ramiona i pogardliwie dookoła się rozejrzawszy, powiedział: „Ano — proszę!"

Temperament demokracji! Temperament zdrowych, niezużytych kulturą ludzi.

Chamberlain, z monoklem w oku, był także twardy, oschły, ale koniec końców bardziej „układny" w formach i pertraktacjach!

Snowden przeraża dyplomatów swoim uporem, zaciętością i manjerami!

Ale jakże tam z socjalizmem? W II-ej międzynarodówce ponoć zupełna konsternacja: Vandervelde nie mógł opanować swego oburzenia i wypalił wielki artykuł przeciwko „imperjalizmowi" Snowdena, Paul Boncour też nie jest, podobno, zbytnio zachwycony kierunkiem dyplomatycznym angielskich towarzyszy, a Stresemann sprowadził do Hagi samego Bretscheida, żeby umitygował nieco w zapałach nacjonalistycznych zacietrzewionego Snowdena!

Lord Melchett (sir Alfred Mond) ironicznie się uśmiecha i wyraża „zdziwienie" (jednemu z dziennikarzy) — że **„ci internacjonaliści, gdy dochodzą do władzy, stają się dziwnie zarażeni... nacjonalizmem"**.

Jakżeż to wszystko pogodzić jedno z drugim: czyżby kanclerz Partji Pracy zmienił swe przekonania, czyżby nie dotrzymywał przyrzeczeń, danych robotnikom z Yorkshire?

Sądzimy, że pogląd taki nie jest podzielany ani przez górników Walji, ani przez tkaczy i przędzalników Lancashi'u. Nikomu bardziej nie zależy na zmniejszeniu bezrobocia w Anglji i na utrzymaniu wysokiej stopy życiowej angielskiego robotnika, jak właśnie... Snowdenowi!

Ale interesy tych górników i tkaczy angielskich — przynajmniej chwilowe, bieżące interesy — niekiedy kolidują zlekka z postulatami międzynarodowej sprawiedliwości!

Przez całe XIX stulecie rosła i pęczniała przemysłowa Anglja kosztem zacofania gospodarczego całego pozostałego świata.

I tak się oto złożyło, że dzisiaj Anglja zwozi ze świata surowce roślinne i zwierzęce, że niema prawie własnego rolnictwa, ale zato ma połowę wrzecion bawełnianych na kuli ziemskiej, ma prawie całą ludność zatrudnioną w handlu i przemyśle — i musi wyrzucać ⅓ całej swej produkcji poza granice zjednoczonych królestw.

Gdyby kultura na kuli ziemskiej narastała równocześnie wszędzie — nie byłoby oczywiście takich wież industrjalizmu, jak Anglja. Świat wyglądałby pod względem przemysłowym, jak strzyżone parki Wersalu i Schönbrunnu: porówno byłoby wszędzie maszyn i robotników koło plantacji bawełn-przędzalnie, koło hut żelaznych — fabryki maszyn.

Ale świat narastał **organicznie**, a nie **planowo**, i z tą **historją** musi się liczyć nawet „wielce szanowny" Snowden.

Nie może rozesłać maszyn do innych krajów, a robotnikom angielskim poradzić... emigracje!

I dlatego to rząd Labour Party—bodaj energiczniej jeszcze, niż torysi i wigowie—**będzie teraz walczyć o każdą piędź światowego rynku**, o każdego klijenta w Indjach i Polsce...

— — — — — — — —

A propos Polski...

I u nas byli, a nawet są tacy, którym doktryna dziwnie nie pasuje do rzeczywistości.

Ktokolwiek uważnie przegląda t. zw. „narodową" prasę, tego uderzyć musi ogrom **żalu i nienawiści**, zionący z tych stronic i wierszy.

Żal i nienawiść... Przeciw komu? Przeciw całemu światu!

O Anglji, Niemczech, Ameryce niema co nawet mówić: wiadoma rzecz — masonerja!

Ale Francja faworyzowana, bezkrytycznie ubóstwiana przez endeków — nawet Francja musi usłyszeć niejedno **cierpkie słówko.**

I wszystko to tylko dlatego, że **życie nie chce sprawdzać fantastycznej doktryny endeckiej!**

Gdzieś koło roku 1918, były na świecie powalone Niemcy — zwyciężone, znienawidzone, poczytywane przez ludy Zachodu za wroga i zakałę ludzkości, wyczerpane moralnie i materjalnie — słowem, **zero polityczne!**

I wtenczas stworzyli sobie endecy **doktrynę**, — **iluzję, że to już tak pozostanie** na wieczyste czasy!

Doktryna bezsensowna, urągająca wszelkim prawom zdrowego rozsądku i normalnego rozwoju w stosunkach ludzkich.

Kraj tak uprzemysłowiony i pracujący, jak Niemcy, **musiał się prędzej lub później podnieść** — szukać i znaleźć nowych sprzymierzeńców, zawrzeć układy polityczne i gospodarcze...

Przewidzieć to było nietrudno i trzeba już było — dawniej!

Endecy wybrali inną metodę polityczną: **są rozgoryczeni!**

Jakież praktyczne wnioski? Zburzyć cały świat istniejący i stworzyć kompletną „tabula rasa", na której dopiero powstanie „wszechświatowa liga antyniemiecka" (zamiast Ligi Narodów!) — czy tak?

Endecy sami nie wiedzą: oni tylko... bardzo obrażeni i rozgoryczeni!

X. X.

W Hadze osiągnięto porozumienie.

Wierzyciele uznali 80 proc. żądań Snowdena. — Jak dziennikarze palili akta nudnej konferencji.

Haga, 28 sierpnia.

Na 8-godzinnem posiedzeniu, trwającem do godz. 2-ej w nocy, **doszło do porozumienia między Anglją i pozostałymi wierzycielami.** Porozumienie nastąpiło na podstawie **uwzględnienia żądań Snowdena.**

Osiągnięte porozumienie podwyższa udział Anglji w odszkodowaniach niemieckich o 40 miljonów złotych marek rocznie, z czego 36 miljonów poręczają 4 państwa — wierzyciele. W sumie 40 miljonów mieści się 18 miljonów przeznaczonych w planie Younga dla mniejszych państw.

Ministrowie bawiący w Hadze dziś jeszcze mają wyjechać.

Rzeczoznawcy w sprawie nowego podziału planu Younga zbiorą się w Berlinie lub w Lozannie.

Nowa konferencja ministrów, która omówi wyniki prac rzeczoznawców i ostatecznie je przyjmie, odbędzie się z końcem września.

Haga, 28 sierpnia.

Dziś w nocy podczas trwania konferencji przed gmachem obrad, rozegrała się niezwykła scena.

Dziennikarze wszystkich państw rozniecili olbrzymie ognisko, do którego wrzucali papiery, symbolizujace akta konferencji.

Rozległy się okrzyki:

— Precz z tą konferencją!

W oknach gmachu ukazały się twarze członków konferencji.

Po pewnym czasie policja holenderska stłumiła ogień strumieniami wody.

Odszkodowanie za katastrofę

pociągu Paryż—Warszawa

otrzymają koleje polskie i poszkodowani.

Warsz. kor. „Republiki" (S) telefonuje:

W związku z katastrofą pociągu Paryż—Warszawa dowiaduje się, że ministerstwo komunikacji otrzyma **pełne odszkodowanie za rozbite i uszkodzone wagony a osoby prywatne będą dochodziły swych roszczeń na drodze cywilnej.** Prawdopodobnie, jak to zwykle bywa w podobnych wypadkach, dojdzie do porozumienia w drodze polubownej umowy pomiędzy stronami.

Ponieważ koleje niemieckie **nie mogą tłomaczyć się siłą wyższa ani działalnością osób trzecich, będą więc musiały ponieść w całej rozciągłości odpowiedzialność za katastrofe.**

Kolejarze jadą na P.W.K.

Warszawski korespondent „Republiki (S) telefonuje:

Ministerstwo komunikacji pragnąc umożliwić olbrzymim rzeszom kolejarzy i ich rodzinom zwiedzanie wystawy poznańskiej przyznało jednorazowy bezpłatny bilet klasy III do Poznania i z powrotem wszystkim pracownikom nieetatowym oraz kontraktowym, nie mającym jeszcze 2 lat służby na polskich kolejach.

Członkowie rodzin tych pracowników kolejowych mają możność korzystania z jednorazowej zniżki po cenie ustanowionej dla pracowników kolejowych.

Równocześnie ministerstwo komunikacji poleciło wydanie dodatkowo jednorazowego bezpłatnego biletu jazdy na P. W. K. i z powrotem wszystkim emerytom kolejowym, członkom ich rodzin i wdowom oraz sierotom po pracownikach kolejowych.

Budżet ministerstwa komunikacji.

Warszawsk korespondent „Republiki" (S) telefonuje:

Prace nad budżetem ministerstwa komunikacji na rok 1930-31 prowadzone są osobiście przez ministra Kühna i dobiegają końca.

We wtorek min. Kühn odbył w tej sprawie dłuższą konferencje z wszystkimi dyrektorami departamentów, wczoraj zaś z wicemin. Czapskim i dyr. departamentu francuskiego p. Uchniatem.

Dążeniem ministra Kühna jest, aby budżet jego ministerstwa zamykał się w ramach budżetu z roku ubiegłego.

Obrady komunistów w Zoppotach.

Warszawski korespondent „Republiki (S) telefonuje:

W ub. tygodniu rozpoczęły się ponownie w Zoppotach ożywione narady przywódców Polskiej Partji Komunistycznej w związku z coraz bardziej zarysowującym się rozłamem i przesileniem w łonie partji, spowodowanym ustąpieniem szeregu osób z centralnego komitetu.

Do tej chwili nie przyszło do porozumienia ani też do wyboru nowych członków Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej.

Tymczasowo władzę sprawują 3 mężowie zaufania moskiewskiego kominternu.

Zadowolenie w Anglji

Londyn, 28 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna

Prasa londyńska wyraża wielkie zadowolenie z powodu kompromisu, osiągniętego w Hadze. Snowden wyrasta znowu na ogólnego bohatera, gdyż po tych trzech tygodniach dramatycznych sporów między mocarstwami kompromis osiągnięty ostatnio stanowi maksimum tego co można było uzyskać od Wielkiej Brytanji. Dzienniki obliczają, że pretensje brytyjskie zaspokojone zostały w wysokości 83 do 84 procent. Skutkiem nowego podziału annuitetów Wielka Brytanja otrzyma rocznie 4,800.000 funtów z rat bezwarunkowych przez co podział spłat, ustalony w Spaa został utrzymany bez poważniejszych zmian. Wreszcie Włochy zobowiązały się do odbioru w ciągu trzech najbliższych lat po miljonie ton węgla walijskiego rocznie po zwykłej cenie rynkowej.

Nowa polityka zbożowa rządu.

Warszawski korespondent „Republiki" (S) telefonuje:

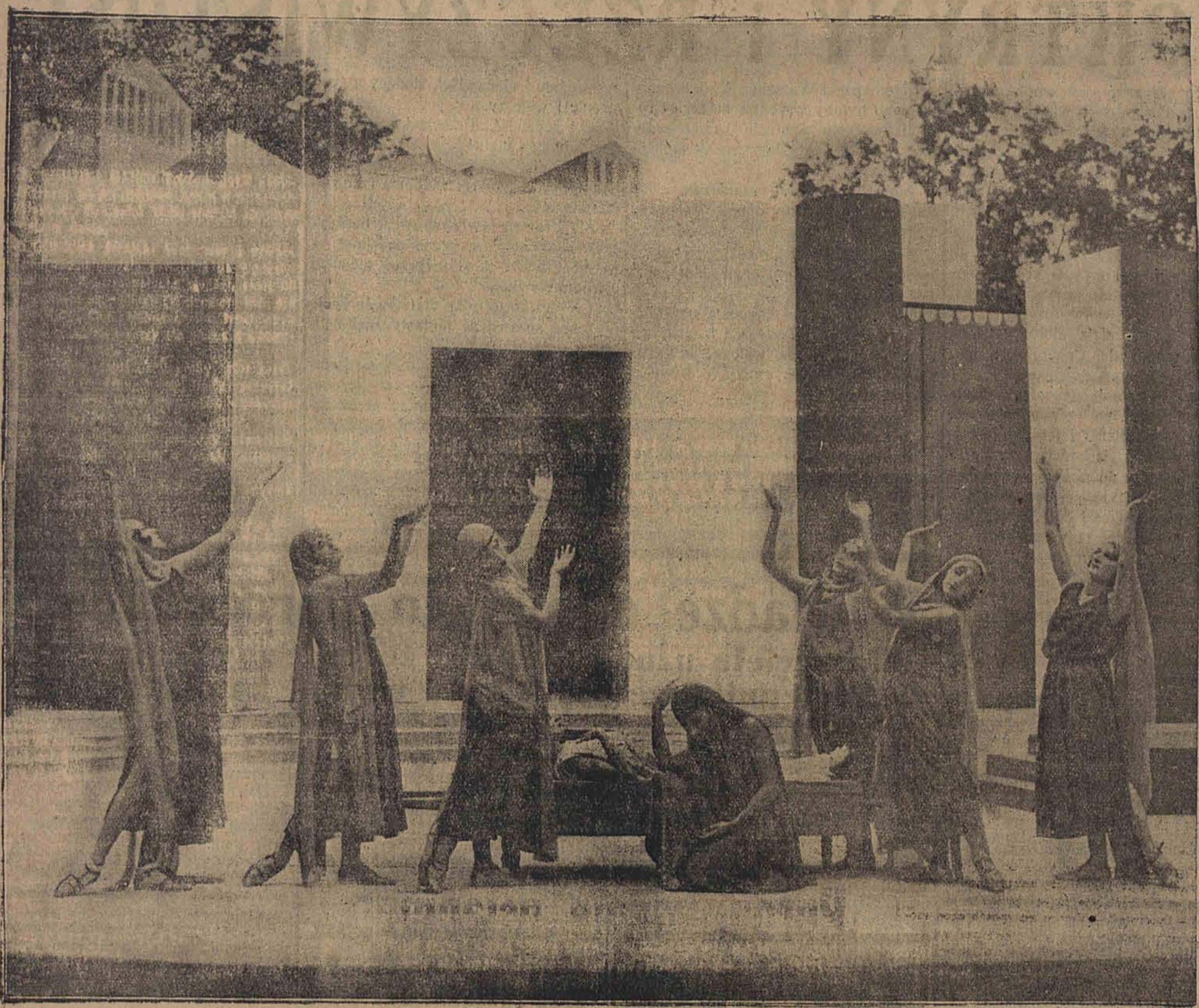
Dziś po południu odbędzie się pierwsze po ferjach letnich posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów pod przewodnictwem premjera Świtalskiego. Na posiedzeniu tem ustalona zostanie polityka zbożowa rządu na bieżący okres.

„Czarna śmierć".

Warszawski korespondent „Republiki (S) telefonuje:

W nocy z wtorku na środe wydarzył się nowy tragiczny wypadek na kopalni Hohenlohe pod Katowicami.

Wskutek załamania się ganku łączącego podziemne chodniki, 2 górnicy ponieśli śmierć.



Słynna tancerka p. Russkaja ze swym baletem tańców klasycznych bawi w Ameryce, budząc wszędzie entuzjazm dla swej pięknej sztuki.

W.LICHTENBERG.

STUDENT MEDYCYNY.

Przyczyna, dla której piszę te słowa, jest może trochę niezwykła. Poszukuję mianowicie dla mej żony pokoju do wynajęcia. Chcę, by ta wiadomość dotarła do szerokich kół, dlatego też wybrałem tę drogę.

Mój siostrzeniec jest studentem medycyny trzeciego semestru. Nadzwyczajny, młody człowiek, zapewniam was! Żyje jedynie dla wiedzy, dzielny, czysty, lubiący porządek. Istna przyjemność mieć go za sublokatora! Już sama świadomość, że ma się w swojem najbliższem otoczeniu człowieka, znającego się na medycynie!... Proszę tylko pomyśleć!...

Spytacie mnie, dlaczego on u mnie nie mieszka. Mieszkał u nas trzy miesiące. Naturalnie. Ale niestety, teraz żona moja leży ciężko chora w klinice, a i moje zdrowie mocno szwankuje. Bóg jeden tylko wie, jak długo jeszcze pożyję....

Po rozchorowaniu się mojej żony siostrzeniec zamieszkał u jednej z naszych znajomych. Niestety — zaszło coś nieprzewidzianego... Ale o tem później opowiem.

A więc, jak już powiedziałem: nieocenione uspokojenie, świadomość, że ma się człowieka, który rozumie się na medycynie. Przytem takiego ambitnego młodego studenta, jakim jest mój siostrzeniec!

Cóż my bowiem wiemy o nas? O naszem zdrowiu? O naszem biednem ciele? Nic nie wiemy! Przyznajmy się do tego szczerze... To też często się zdarza, że nie rozpoznajemy początkowych symptomatów różnych chorób, bagatelizujemy je w najlepszym wypadku, i gdy zaskoczy nas katastrofa, jesteśmy zupełnie nieprzygotowani.

Innemi słowy, gdy ma się młodzieńca, który zna się... Proszę, proszę, ja nie wychwalam! Chcę tylko zwyczajnie skonstatować.

Ten oto młody człowiek — nazywa się Teobald — był naprzykład dopiero trzy dni temu w naszym domu. Siedzimy przy stole i wesoło rozmawiamy. Nikt z nas nie myśli o czemś złem. Tylko Teobald nie spuszcza ze mnie wzroku. Zauważyłem to.

Zapytałem, uśmiechając się:

— Co się stało Teobaldzie? Przyglądasz mi się tak uważnie?...

— No, właściwie to nic — odparł. — Zauważyłem tylko, że twarz wujek ma spuchniętą...

— Spuchniętą? — przerwałem. — Nie zauważyłem... Co to może być?...

— Taak... Takie spuchnięcie bywa symptomem acute nephiritis...

— Acute nephiritis?!

— Po polsku: zapalenie nerek. Bardzo niemiła i długa choroba. W każdym razie zwracaj uwagę na siebie!

W parę dni później żona moja podawała mu kawę.

— O, — zauważył Teobald. — Cioteczko, twoje ręce drżą! To jest choroba Bazedowa! Niezawodnie symptomy tej choroby!

Żona bardzo się przelękła. Ale przecież lepiej, że wiemy o jej chorobie. Zestarzała się i nic o swej chorobie nie wiedziała. Straszne!

Po paru dniach przy śniadaniu nasz kochany Teobald odezwał się:

— Co ci jest cioteczko? Wyglądasz tak źle...

— Ach, to nic. Tylko — bóle głowy.

Przeląkł się.

— Silne bóle głowy?

— Tak.

— Z tem nie wolno żartować!... Oby to nie było tylko zapalenie mózgu...

Teraz żona wypuściła filiżankę z rąk. Teobald podniósł skorupy, powtarzając zafrasowany:

— Oby to tylko nie było zapalenie...

Opowiadam te wszystkie drobnostki po to jedynie, żeby dać dowód, jak dobrze być stale pod obserwacją lekarską.

Naprzykład — brodawka na nosie! Nieprawdaż, nikt z nas nie zwróciłby na to uwagi. Ale medyk zauważy wszystko. Wszystko!

— Wujku, masz brodawkę na nosie!

— No, tak... Ale...

— U was, laików, wszystko jest bagatelką. Medycyna tego nie uznaje. Wszystko ma swą przyczynę.

— Śmieszne. Cóż może mieć brodawka...

Teobald rozgniewał się.

— Widać, że mówisz o rzeczach, o których nie masz pojęcia! Brodawka na nosie zaczyna się lupus vulgaris! Tak!

— Na litość boską! Lupus!...

— Tak! Lupus! Teraz już nie będziesz się śmiał: brodawka na nosie! Tak, kochany wujku!

Miał rację. To trzeba mu przyznać.

Pewnego razu chodzę po pokoju. Teobald mnie obserwuje. W końcu odzywa się:

— Zrób jeszcze parę kroków, wujku!

— Dlaczego? — pytam zdziwiony.

— Nie pytaj, tylko zrób!

A więc, zrobiłem jeszcze parę kroków. Rozkazywał dalej:

— Jeszcze raz! Dobrze. Jeszcze...

Tym razem już zaniepokojony, spytałem:

— Zauważyłeś coś?...

— Masz taki dziwny chód... Pociągasz nogami...

— Czego to są symptomy?

— Bardzo mi przykro wujku, ale muszę cię przygotować...

— Mów! Jestem przygotowany na wszystko! Więc co? Więc??

— Tabes dorsalis. Niestety...

Krew uciekła mi z twarzy.

— Wielkie nieba! Tabes!....

— Tak. Twój chód na to wskazuje. Nie masz się tak znów czego lękać, wuju, ale...

— Słuch... nie... n... nie... be... lękać się... gdy... gdy... t... tabes... — jąkałem przerażony, wstrząśnięty,

— Jąkasz się, wuju!

— Ja... ja... ją... jąkam się...

— Straszne, wuju — powiedział i spojrzał z politowaniem na mnie. Wiesz, na co to wskazuje?

— Wska... Tak... Co? Na Boga! Mów!

— Paraliż postępowy! Uważaj na siebie, wuju! Radzę ci!

Chyba dosyć dałem już przykładów, co to za błogosławieństwo mieć w domu u siebie dobrego lekarza.

Początkowo umieściłem go u jednej z dalekich krewnych. Któż mógł wówczas przewidzieć to nieszczęście? Młoda, kwitnąca, pełna życia kobieta! Nigdy nie chorowała! Ale Teobald, biedny Teobald, nie ma szczęścia do mieszkania. W sześć tygodni po jego wprowadzeniu się wynalazł u niej jakąś straszną chorobę, biedna kobieta zatrwożona poddała się operacji i... umarła. Któżby pomyślał? A więc widzicie jak to dobrze mieć w domu studenta medycyny. I takiego zachwycającego, miłego, nadzwyczajnego młodzieńca!

Szukam dla niego nowego mieszkania. Myślę, że znajdzie się wielu reflektantów. A więc czekam. Może kto z państwa ma ochotę i wolny pokój, proszę natychmiast dać znać do redakcji.

Tłum. Ir.

KRONIKA

SIERPIEŃ 29 CZWARTEK

Dziś: Ścięcie św. Jana
Jutro: Róży

Wschód słońca	4.41
Zachód słońca	6.32
Wschód księżyca	10.35
Zachód księżyca	3.47
Długość dnia:	13.59
Ubyło dnia:	2.36

Na marginesie.

Dlaczego „per ty"?

Na małej stacyjce — jakże cudnie wyglądała ona trzy miesiące temu, w cudowną noc majową, w falach promieni księżyca, śpiewu słowików i rechotania żab — przypadło mi tym razem czekać przez godzinę na bardzo flegmatyczny pociąg prowincjonalny. Co robić z tym czasem? Na dworze proch, spacerować nie można, zwiedzać niema co, z konieczności więc należy się wziąć do studjowania afiszów i rozkładów jazdy w małej poczekalni dla wszytkich klas i dla wszystkich interesów. Czytając, naraz wzdrygnąłem się.

Zachęcają mnie plakatami do udania się na wystawę w Poznaniu. Cel jest piękny i mogę tylko przyklasnąć intensywności propagandy, która dociera do najbardziej odległych miejscowości. Ale dlaczego, udzielając mi wskazówek w sprawie zniżek kolejowych, podróży towarzyskich i ulgowych biletów okrężnych po Polsce, zwraca się niepodpisany autor plakatu, a więc anonim do mnie, o którym nie wie, czy będę ten plakat czytał i nie może przypuszczać, kim jestem, per „ty".

— Przepraszam pana, panie anonimie, — autorze plakatu, ja, czytelnik - anonim, nie przypominam sobie, abyśmy kiedy pili ze sobą bruderszaft.

I tak już jest wszędzie: w pociągu, w tramwaju, na poczcie. Wszędzie do mnie, do anonima, do malutkiej, szarej cząsteczki publiczności, której nie da się wyróżnić, ani wyodrębnić, przemawiają per ty, wzywają do czegoś, zawsze w formie ostrzegającej, czy nakazującej, wystrzegającej się troskliwie słowa „proszę".

— Dlaczego? — Czy w ten sposób chce anonim - autor podkreślić swój autorytet i dystans, dzielący go odemnie, który nie mogę odwzajemnić się mu za jego „ty", analogicznem tykaniem. Czy to ma być symbol równości cząstek publiczności wobec władzy?

I tu mogą się nasuwać wątpliwości, bo w instytucjach, o których się przypuszcza, że odwiedzają ludzie ze sfer t. zw. wyższych, troskliwie częstuje się wszystkich tytułami „pan" i „pani". I nawet w analogicznych ubikacjach nazywają mnie, o ile dostęp tam mają wszyscy „mężczyzną", a „panem" jestem tylko tam, gdzie spodziewają się odwiedzin człowieka w kołnierzyku i z krawatką. Anonim - autor plakatów, przestróg, poleceń i nakazów symbolizuje mimowoli władzę i jej stosunek do obywatela.

Przyznam się, że niechętnie widzę, gdy traktują mnie z góry i przemawiają do mnie w sposób niezabarwiony dozą uprzejmości i życzliwości. Trochę jest w tem traktowaniu systemu niemieckiego z tą różnicą, że państwo, władza jakakolwiek, przemawia tam zazwyczaj, w sposób nieosobowy, jakby przez ramię, a jeżeli się do mnie wprost zwraca, to przecie jestem dla niej zawsze „Sie", nigdy „Du".

A przyznać muszę się, że ze specjalną przyjemnością zwykłem czytać plakaty francuskie, gdzie zawsze tytułują mnie na początku przez „Monsieur", a w trakcie drukowanej rozmowy przez „vous", zawsze mnie proszą o to, abym to uczynił, a tamtego się wystrzegał, lecz nigdy nie używają w stosunku do mnie cudzoziemca, niższego rangą od tubylczych anonimów, nieuprzejmej formy rozkazu czy zakazu „per ty".

Możeby więc i nasz autor - anonim rozchmurzył się i stał się bardziej uprzejmy i ludzki w stosunku do mnie, czytelnika - anonima. Chyba, że kiedy spotkamy się i krajową wódką, jako starzy znajomi, nieznający się dotąd, wypijemy bruderszaft. Wtedy pozwolę mu przemawiać do mnie „per ty", ale i on będzie się musiał zgodzić na analogiczne tytułowanie.

Do tego jednak jeszcze narazie daleko. Musi się pan więc tymczasem poprawić, panie autorze - anonimie.

Z. R.

Oglądajcie uważnie weksle.

Jeździec wekslowy.—Od nitki do kłębka.—Okazałe pieczątki firmowe.—Fałszerze podpisów.

Oszuści wekslowi grasują w całym kraju.

Obok złodziei, którzy stanowią główną grupę świata zbrodni, najsilniej reprezentowaną klasą przestępców są

oszuści.

Tutaj omówić chcemy tylko właściwości i metody jednej z grup oszustów, a to

oszustów wekslowych,

zwłaszcza, że wobec rozpowszechnionego obecnie u nas obrotu wekslowego, tudzież wobec przyjmowania wszędzie weksli zamiast zapłaty, oszuści wekslowi obecnie bardzo szeroko grasują.

Oszust, któremu brak pieniędzy, a który nie może normalną drogą uzyskać kredytu, wystawia weksel

zaopatrzony licznemi podpisami,

ale płatny u siebie i przez siebie również podpisany. Te weksle puszcza następnie w obieg. Podpisy na wekslu wyglądają bardzo okazale, ale są albo podpisami jego własnych domowników lub pracowników, albo sfałszowane, albo nawet podpisami innych podobnych mu „jeźdźców wekslowych".

Skoro się zbliża termin płatności, nasz spryciarz tą samą metodą

wystawia inny weksel,

na sumę nieco wyższą, puszcza ten weksel w obieg, a z uzyskanych pieniędzy pokrywa w terminie weksel pierwszy. W ten sposób, nie mając żadnego majątku, puścić może weksli dość dużo, otrzymuje za nie znaczną gotówkę, a w terminie płatności weksle

wykupuje... przynajmniej do czasu.

Taka „jazda na wekslach", polegająca na „przesiadaniu" z jednego weksla na drugi, musi się prędzej czy później skończyć. Trzeba bowiem prędzej czy później skończyć. Trzeba bowiem naszemu spekulantowi pieniędzy coraz więcej (bo odsetki rosną) a lokować weksle coraz trudniej. Wierzyciele jego przekonują się nagle ze zdumieniem, że tak punktualny płatnik nagle zupełnie zawiódł, i

głos otrzymuje prokurator.

Szczególnie niebezpiecznym jest jeździec na wekslach, jeżeli się sprzymierzy ze spólnikami sobie równymi. Wtedy bowiem zaczynają krążyć weksle

od jednego do drugiego

jeden o drugim udziela jak najlepszych informacji kredytowych, weksle dla niewtajemniczonego wyglądają na zupełnie pewne, a dopiero po niewczasie okazuje się

katastrofalna klapa.

Jeździec wekslowy tłumaczy się wtedy, że nie miał żadnego złego zamiaru, że przecież płacił punktualnie, że go stosunki uczyniły niewypłacalnym itp. Niemniej jego czyn stanowi oszustwo, bo chytrze wyłudził dla siebie kredyt i sprawa kończy się dla niego bardzo smutno!

Ostrożnie więc przy przyjmowaniu t. zw. „rymes".

Dla zamaskowania charakteru swego weksla, używa oszust różnych sposobów. Weksel wystawia zwykle

na kwotę nierówną

np. 1.037 zł. 53 gr., aby miał pozór weksla towarowego, często nawet pisze na wekslu „wartość w towarach" — obok podpisu swego i rzekomych żyrantów umieszcza okazale brzmiące

pieczątki firmowe

— drobny kupiec spożywczy umieści np. napis „Centralny skład artykułów spożywczych", i w ten sposób weksel nabiera wyglądu wiarogodnego i bardzo wielkie nieraz budzi zaufanie.

Oszust, który więcej ryzykuje, wystawia znowu t. zw.

weksle „piwniczne"

wręcza weksel zwiedzionemu przez siebie wierzycielowi, wskazując na pięknie brzmiące podpisy na tym wekslu umieszczone, otrzymuje za weksel pieniądze, a poniewczasie dowiaduje się wierzyciel, że osoby podpisane na wekslu

wogóle nie istnieją,

albo nie mieszkają pod adresem na wekslu wskazanym, albo też że nawet dom, którego liczbę adres na wekslu wskazuje, wogóle na odnośnej ulicy nie istnieje. Oszust tłumaczy to zazwyczaj jakąś pomyłką i po pewnym czasie weksel płaci pieniędzmi, uzyskanemi gdzieindziej za podobny weksel.

Dalszy typ oszustów wekslowych stanowią

fałszerze podpisów.

Jest to typ niebezpieczny, ale przy należytej ostrożności potrafi wierzyciel na czas sprawdzić autentyczność podpisu.

Natomiast bardzo groźnie przedstawiają się ci oszuści wekslowi, którzy operują metodą

„mnożenia weksli".

Ktoś otrzymuje zupełnie legalnie weksel z podpisem autentycznym człowieka zamożnego ,opiewający na określoną kwotę i datę.

Kilka weksli fałszuje, wystawia na tę samą kwotę i datę fałszuje na nich także podpis owego bogacza; te wszystkie weksle puszcza następnie w obieg, każdy z nich umieszcza jednak gdzieindziej.

Odnośni odbiorcy weksli zwracają się do owego zamożnego dłużnika wekslowego z zapytaniem, czy wystawił weksel na kwotę i datę wymienioną na ich wekslu: otrzymują zazwyczaj

odpowiedź potwierdzającego,

poczem bez trudności wypłacają oszustowi walutę wekslową.

Zdarza się, że odbiorca weksla okazuje nawet taki sfałszowany weksel owemu bogaczowi, a ten zbadawszy w swoich księgach, że taki weksel wystawił, nie zauważył, że

podpis na przedłożonym wekslu jest zgrabnie sfałszowany

i oświadcza, że ten weksel pochodzi od niego. — W takim razie choćby się później przekonał o swej pomyłce,

musi weksel ten zapłacić;

— czasem znowu płaci przez pomyłkę weksel sfałszowany a potem musi zapłacić drugi raz za weksel autentyczny.

Jak widzimy, oszust wekslowy, operujący różnemi metodami, może jednostkom i społeczeństwu wyrządzić ogromne szkody.

Odrębna manipulacja oszukańcza zdarza się

przy płaceniu weksli.

Nieostrożny płatnik składa u wierzyciela wekslowego pieniądze, nie odbierając odrazu weksla, niesumienny wierzyciel może wtedy weksel sprzedać osobie trzeciej której w następstwie musi dłużnik zapłacić weksel po raz drugi.

Porozumienie osiągnięte!

Asfaltowanie ulicy Piotrkowskiej odbędzie się bez przeszkód.

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem p. ławnika Izdebskiego posiedzenie komisji powołanej dla nadzorowania robót asfaltowych na ul. Piotrkowskiej.

Komisja odbyła konferencję z przedstawicielami dyrekcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej i Polskiego Towarzystwa Asfaltowego.

Wyniki konferencji, która dotyczyła koordynacji robót prowadzonych przez Kolej Elektryczną Łódzką oraz Polskie Towarzystwo Asfaltowe oraz rodzaju podkładu pod szyny będą przedmiotem dzisiejszego posiedzenia magistratu, który powéźmie w tej sprawie ostateczną decyzję.

***

Jak się dowiadujemy, Polskie Tow. Asfaltowe zgodziło się przyjąć gwarancję za trwałość nawierzchni asfaltowej przy zastosowaniu podkładów dębowych pod szyny, tem samem spór, który trwał od dłuższego czasu został szczęśliwie zlikwidowany.

Śmierć pod kołami tramwaju.

19-letni młodzieniec, wskakując do wagonu, wpadł pod koła, ponosząc śmierć na miejscu

Ulica Piotrkowska, na odcinku między ul. Zawadzką i Cegielnianą, była w godzinach popołudniowych dnia wczorajszego widownią nieszczęśliwego wypadku, który pociągnął za sobą śmierć młodego, bo zaledwie 19 lat liczącego, człowieka.

Z bramy domu nr. 17 przy ul. Piotrkowskiej wyszedł 19-letni robotnik Alojzy Eugenjusz Wildeman, zamieszkały przy ulicy Towarowej nr. 2. W tym czasie przejeżdżał tramwaj, który zdążał od strony Placu Wolności w kierunku Placu Reymonta. Mimo rozkopanej jezdni i dość szybkiego biegu tramwaju Wildeman

usiłował doń wskoczyć

i nierozsądny swój postępek przypłacił życiem. Ze względu na rozkopaną jezdnię stopień tramwajowy znajdował się wyżej niż normalnie, tak, że w chwili wskakiwania na tylny pomost motorowego wagonu Wildeman nie dosięgnął stopnia i

runął na jezdnię

dostając się pod koła wagonu przyczepionego. Koła wogonu **zmiażdżyły nieszczęśliwemu młodzieńcowi nogi.**

padając zaś uderzył głową o ostry kamień, co spowodowało

pęknięcie czaszki.

Na miejsce wypadku przybyła karetka pogotowia i po udzieleniu poszkodowanemu doraźnej pomocy został on przewieziny do szpitala św. Józefa, lecz

w drodze do szpitala zmarł,

nie odzyskując przytomności.

Wypadek ten powinien być przestrogą dla tych wszystkich, którzy lekceważą sobie niebezpieczeństwo, jakie zagraża ich życiu przy wskakiwaniu lub wyskakiwaniu z tramwaju. Przy obecnym stanie jezdni na ulicy Piotrkowskiej grozi to śmiercią lub niechybnem kalectwem.

I dlatego ci, którym życie jest miłe, powinni postępować mniej lekkomyślnie i z większą rozwagą. (B).

Pabjanice.

PROTEST ŻYDÓW.

Wiadomości o krwawych walkach arabów z żydami w Palestynie wywołały w mieście wielkie wrażenie, bowiem w ciągu ostatnich lat z Pabjanic do Palestyny wyemigrowało około 100 rodzin.

Wczoraj komitet sjonistyczny wydał odezwę do ludności żydowskiej nawołując do zamykania w środę sklepów od godziny 6-ej na znak protestu i do zebrania się w synagodze przy ul. Bóżnicznej na żałobne nabożeństwo.

Na nabożeństwo zebrały się olbrzymie tłumy żydów, które na modłach wytrwały do późnego wieczora. Sklepy żydowskie, zgodnie z odezwą, zamknięte były już od godz. 6-ej wiecz.

ODŁOŻONE PRZEDSTAWIENIE.

Występ Malickiej i Węgierki w komedji p.t. „Świt dzień i noc" został odłożony na piątek z powodu wypadku samochodowego jaki spotkał p. Malicką w czasie nakręcania filmu w okolicach Warszawy.

NAGRODA ZA PRACĘ.

Jako dowód uznania za 50 lat pracy bez przerwy w jednej firmie Krusche i Ender wypłacił trzem swoim majstrom po tysiąc złotych, a jednej robotnicy 350 złotych.

Jubilatom pracy robotnicy składali gratulacje.

NAPAD.

Właściciel piekarni p. Jerke wybierał się onegdaj wieczorem na wystawę poznańską.

W okolicach dworca napadło nań kilku opryszków, którzy poczęli bić Jerkego i wydzierać mu walizkę. Na podniesiony alarm złoczyńcy zbiegli a pobitą ofiarę napadu odwieziono do domu. Policja jest na tropie sprawców napadu.

PODANIA DO P.K.U.

Wiele osób, składających podania w różnych sprawach wojskowych do Dowództwa Okręgu Korpusu nr. 4. za pośrednictwem Powiatowych Komend Uzupełnień (P.K.U.) — zgłasza się po informacje odnośnie tych podań do Sztabu D. O. K. 4. W związku z tem Dowództwo Okręgu Korpusu nr. 4. wyjaśnia, że w sprawach podań, składanych w P.K.U., zwracać się należy po informacje — wyłącznie do P.K.U.

NIESTETY, NIE W ŁODZI...

Plaża w śródmieściu.

Piękny zakład kąpielowy w Zgierzu jest urządzony według wszelkich wymogów techniki i estetyki współczesnej.

Kabiny natryskowe, łaźnia, basen, pływalnia i kąpiele słoneczne.

Tuż pod Łodzią, gdyż zaledwie w odległym o 10 klm. Zgierzu znajduje się zakład kąpielowy, którego nie powstydziłoby się żadne państwo zachodnio-europejskie. Obok parku Kościuszki stoi świeżo wybudowany gmach, którego bezpretensjonalny lecz miły dla oka wygląd, sprawia bardzo korzystne wrażenie. Na tle przylegającego do niego niewielkiego parku, otoczony drzewami, gmach ten przedstawia malowniczy widok. Wygląd zewnętrzny daje jednak słabe pojęcie o wewnętrznej architekturze i urządzeniu, tego jedynego w Polsce, pod każdym względem, zakładu kąpielowego.

Na samym wstępie rzuca się w oczy idealna czystość, panująca w zakładzie. Błyszcząca posadzka, śnieżna biel ścian i schludny wygląd służby z miejsca dobrze uspasabiają przybysza. Na parterze znajduje się przestronny hall, z którego biegną szerokie korytarze do prawego i lewego skrzydła.

W prawem znajduje sie

11 kabin natryskowych.

Każda z kabin posiada instalacje natryskową z ciepłą i zimną woda, szafką na rzeczy, lustro i laweczkę. Użycie kabiny natryskowej kosztuje dla osoby dorosłej 50 gr. zaś dla młodzieży 25 groszy.

W tem samem skrzydle gmachu znajdują się wanny I klasy. Osiem kabin pojedyńczych oraz 2 kabiny podwójne.

A dalej parowa łaźnia II klasy i mała poczekalnia.

W lewem skrzydle gmachu znajdują się wanny II klasy, łaźnia parowa i sucha, t. zw. rzymska i mały basen, przylegający bezpośrednio do łaźni.

W obydwu skrzydłach ciągnie się szereg zamkniętych kabin. Miedzy dwoma szeregami kabin znajduje się

basen.

zajmujący środek gmachu. 170 metrów kwadratowych czystej, filtrowanej wody, która kusi człowieka swym orzeźwiającym chłodem. Przez przezroczystą toń basenu przebija dno wyłożone niebieskiego koloru tafelkami. Nad wodą na wysokości mniej więcej drugiego piętra znajduje się

szklany dach.

Padające z góry promienie słoneczne kąpią się w przezroczystej wodzie i dają łącznie z niebieskiemi tafelkami dna basenu

soczysty kolor zielony.

Do basenu prowadzą od strony wejścia stopnie kamienne. Tuż przy nich głębokość basenu wynosi 78 cm. Powiększa się ona stopniowo i na przeciwległym końcu basenu wynosi

2 mtr. 30 cm.

Przerzucona przez szerokość basenu lina dzieli go na dwie części: płytką dla nieumiejących pływać, głębsza zaś dla pływających.

Na wysokości pierwszego piętra otoczony jest basen balkonem, na którym również znajdują się kabiny do rozbierania się. Na parterze i pierwszem piętrze jest kabin takich razem 56. Wchodząc do kabiny od strony zewnetrznego korytarza, można, po rozebraniu się, wyjść na parterze na balustrade otaczającą basen, na pierwszem zaś piętrze na biegnący wokół basenu balkon. Z balkonu prowadzą na dół wewnętrzne schody, kończące się w pobliżu stopni, prowadzących do basenu.

Między wewnętrznemi schodami i stopniami znajduje się mały hall. Stoi tam kilkanaście mis porcelanowych przeznaczonych do mycia nóg, przed zanurzeniem się w basenie.

Woda, spływająca z rezerwuarów do basenu, przechodzi przez filtry, które nadają jej miękkość, przyczem jest ona równocześnie chlorowana. Każdego dnia dopływa na miejsce odprowadzanych z basenu 30 proc. wody, taka sama ilość wody świeżej. Co dwa tygodnie bywa zmieniana cała woda znajdująca się w basenie. Temperatura wody wynosi 25° C.

Basen ten od kilku miesiecy stał się miejscem spędzania wolnych chwil przez łaknących świeżej orzeźwiającej kąpieli łodzian. Począwszy od wczesnych godzin popołudniowych, aż do późnej godziny wieczorowej rozlegają się z basenu wesołe, pełne życia i humoru okrzyki kąpiących się.

We wtorki i czwartki, miedzy godziną 2 i 6 po południu, z basenu korzystać może jedynie płeć piękna i dziewczęta w wieku szkolnym.

Nadobne syreny, których żywa waga przekracza 100 kilogramów poprzestają jedynie na pływaniu stylem „klasycznym" lub dowolnym.

Basen w godzinach popołudniowych przedstawia, jednem słowem, czarujący widok.

Lecz prawdziwie szampański humor panuje w basenie dopiero miedzy godziną 6 i 9 wieczorem, a w niedzielę między godziną 8 i 11 rano. W godzinach tych pływalnia otwarta jest zarówno dla płci pięknej jak i brzydkiej połowy rodzaju ludzkiego.

Trudno opisać ten wesoły nastrój, nawoływania się, wrzaski i zabawy, jakich terenem jest basen. Karkołomne skoki z trampoliny, piłka wodna, nurkowanie, różnego rodzaju gry i... flirt. Zażywający kąpieli w basenie bawią się i flirtują do upadłego.

Czas mija tak szybko, że nie zdąży się człowiek nawet obejrzeć, a już zbliżyła się godzina, kiedy zakład kąpielowy bywa zamknięty.

W zakładzie kąpielowym znajduje się również, z południowej strony, taras betonowy dla kąpieli słonecznych o powierzchni 80 mtr. kw. Na tarasie znajdują się leżaki płócienne, natrysk z zimna wodą i specjalna rozbieralnia.

A prócz tego wszystkiego przestronne poczekalnie, szatnie, pokói fryzjerski, apteczka, pokoje masażystek i masażystów, własna pralnia mechaniczna i kotłownia.

Jednem słowem — prawdziwy cud higjeny, wygody i techniki znalazł się właśnie nie w Łodzi, lecz w małym, skromnym Zgierzu. **B.**

Praktyki zboczonej lekarki.

Panna dr. Sadowska utrzymywała niemoralne stosunki z panią S.

Z Warszawy donoszą:

Nieszczególnej pamięci panna dr. Sadowska, której praktyki erotyczne zdemaskował przed paru laty „Express Poranny", tłucze się jeszcze do dzisiejszego dnia po aktach sądowych w związku z niezwykłym procesem między państwem S.

o władzę rodzicielską nad dziećmi.

Pan S., obywatel ziemski, rozszedł się z żoną wśród dziwnych okoliczności. Sąd arcybiskupi udzielił mu separacji na czas nieograniczony, stwierdzając

winę pani S.

Wobec tego, w myśl obowiązujących zasad kodeksu cywilnego opiekę nad dwojgiem dzieci powierzono ojcu.

Rozpoczęła się na tem tle nowa serja procesów cywilnych.

Ostatnią ze spraw tej kategorji jest zawzięty spór

o prawo widywania dzieci

przez matkę nie dwa razy tygodniowo, jak to sąd zdecydował, lecz trzy razy w tygodniu.

Pani S. podnosiła rzekomą niegodziwość swego męża, zarzucając mu, iż kopnął ją, powodując uszkodzenie kości pacierzowej. Strona przeciwna dowodziła, że pani S. poniosła wspomniane uszkodzenie,

spadając z konia.

Przesłuchani świadkowie podzielili się na dwie grupy: jedni stwierdzali **niezwykłą cierpliwość pani S., drudzy niezwykłą dobroć pana S.**

Wszystkie sprawy rozpatrywane były przy drzwiach zamkniętych, to też

szczegóły ich są tajne.

Obecnie wszakże jedna ze spraw znalazła się na wokandzie warszawskiego sądu apelacyjnego i z motywów wyroków, które są jawne, widać, że sąd, orzekając słuszność wszystkich żądań pana S., opierał się na udowodnieniu przez męża

sprzecznych z moralnością stosunków pani S. z panną dr. Sadowską.

Zgubne wpływy tej ostatniej, oparte na zwyrodnieniu erotycznem, stały się więc przyczyną

rozbicia rodziny państwa S.

i nieszczęścia ich dzieci, wychowujących się obecnie w internatach poza domem.

Śmierć w restauracji.

Zatruł się gazem świetlnym.

W restauracji „Louvre" przy ulicy Piotrkowskiej 86 nocował w kuchni Stefan Szymczak, który dozorował piwnice z trunkami i zapasami w spiżarni.

Wczoraj rano, kiedy kierownik restauracji przyszedł otworzyć lokal, zauważył z przerażeniem, że Szymczak leży na ziemi i nie daje żadnych oznak życia.

Zawezwano natychmiast pogotowie Kasy chorych, lekarz którego stwierdził śmierć wskutek zatrucia gazem świetlnym.

Okazało się że Szymczak zostawił otwarty kurek maszynki gazowej przez zapomnienie i nieuwagę swoją przypłacił życiem. (p).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50) K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164). W. Sokolewicza (Przejazd 19). R. Rembielińskiego (Andrzeja 26). J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiego (Brzezińska 56). (b)

WĘDRÓWKI PO ŁODZI.

Dom noclegowy dla przyjezdnych.

Każdy przybysz może się tu przespać.—Nikt nie pyta, czy ma pieniądze i co robi.—Paszport musi być.—Gość musi się wykąpać.

Niezwykła instytucja mieści się przy ul. Piotrkowskiej 59.

Przy ulicy Piotrkowskiej 59. w samem centrum miasta mieści się już od wielu, wielu lat

prywatny dom noclegowy.

O istnieniu tego domu wiedzą tylko nieliczni, a jednak istnieje on i rozwija się od 16 lat, oddając nieocenione usługi niezamożnej, przyjezdnej ludności.

Dom noclegowy przy ulicy Piotrkowskiej, utrzymywany sumptem towarzystwa dobroczynnego „Linas Orchin" jest bowiem specjalnego rodzaju

przytułkiem noclegowym.

Nie ma on za zadanie udzielania schroniska bezdomnym łodzianom, nie ma na celu zabezpieczenia dachu nad głową w nocy obywatelom naszego miasta, których nędza i bieda pozbawiły mieszkania i którzy tułać się muszą w poszukiwaniu noclegu. Dla tych biednych bezdomnych istnieją przytułki noclegowe miejskie. A dom przy ul. Piotrkowskiej nr. 59 służy

tylko przyjezdnym,

którzy nie mają pieniędzy, by wynająć sobie gdzieś locum, a nie chcieliby zostać na ulicy, pod gołem niebem, na ławce w alejach.

Wybraliśmy się tam, w swych wędrówkach po mieście rodzinnem, by zwiedzić tę osobliwość Łodzi i zapoznać się z działalnością instytucji.

Nocleg dla wszystkich

W poprzecznej oficynie, na pierwszem piętrze mieści się lokal domu noclegowego. Począwszy od godziny 10-ej jeden za drugim schodzić się zaczynają biedacy, nędzarze, żydzi, chrześcijanie, z tobołami w ręku. Idą, smętnie opuściwszy głowy, w nadziei na nocleg na wygodnem łóżku, na kubek ciepłej strawy.

W kancelarji spotyka ich nadzorca. Odbiera od nich paszporty, ogląda krytycznie od stóp do głów i

decyduje, czy ma przyjąć na noc.

Nie każdemu oddaje się odrazu łóżko z czystą pościelą. Musi sam być czysty, schludnie ubrany. Jeśli jest inaczej, dostaje karteczkę do łaźni, później dopiero może przyjść i poprosić o nocleg.

W chwili, gdy wchodzimy do kancelarji, przed nadzorcą stoi jakiś człowiek. Zmęczona twarz, gruba warstwa kurzu na odzieniu i nogach świadczy, że człowiek ten odbył długą podróż. I tak jest w istocie. Wędruje on pieszo z Sieradza. Niema pracy, niema z czego żyć. Przyszedł pieszo tu, do Łodzi, może uda mu się znaleźć jakieś zajęcie i utrzymanie. Jeśli nie — powędruje dalej. Narazie nie ma gdzie spać — prosi o przytułek.

Nadzorca lustruje go bardzo uważnie. Widzi, że ma

podartą koszulę,

wydaje mu inną do spania. Daje mu też ręcznik i mydło z poleceniem obmycia zakurzonych nóg. Później prowadzi go do sali noclegowej i wskazuje, gdzie będzie spał.

Tu niema prycz, jak w barakach. Długimi rzędami stoją łóżko przy łóżku. Są one nadzwyczaj wygodne: mają sprężynowe materace białe, czyste poduszki, czyste prześcieradła i czyściutkie koce. Bardzo wielu z nocujących w tym domu, nigdy w życiu nie spało na tak wygodnych łóżkach — sami to przyznają, wyciągając z przyjemnością zmęczone członki.

W pierwszym pokoju stoi długi rząd wąskich szafeczek. W tych szafeczkach otrzymujący nocleg pozostawiają swe płaszcze, czapki, walizy, tłomoczki.

Celem zapobiegnięcia wypadkom kradzieży, zarząd domu noclegowego polecił, by, jeśli ktoś ma przy sobie kilka złotych, oddał na noc, na przechowanie za pokwitowaniem nadzorcy. W tym wypadku gwarantuje się całość pieniędzy. Niektórzy jednak obawiają się o swój grosz. Czują się pewniejsi, gdy mają pieniądze przy sobie, w woreczku na piersi, lub pod poduszką.

Tylko 4 noce

W oczekiwaniu na przybycie poszukujących noclegu, wdajemy się w rozmowę z nadzorcą. Okazuje się, że dom noclegowy przy ulicy Piotrkowskiej jest bardzo popularny wśród biednych warstw ludności. Wiedzą o nim w tych sferach wszyscy i niema obawy że jakiś przyjezdny będzie musiał pozostać w nocy na ulicy. Na pierwszym rogu, gdy zwróci się do pierwszego napotkanego biedaka z zapytaniem, ten poinformuje go bardzo dokładnie.

Chyba, chyba że nie będzie już miejsca. Drzwi przytułku noclegowego

otwarte są dla wszystkich,

ale, niestety, brak łóżek stoi na przeszkodzie do udzielenia miejsca wszystkim zgłaszającym się. Chętnie niektórzy godzą się, by spać w dwójkę na jednem łóżku — zarząd nie zawsze na to pozwala. Musi być dwuch wyjątkowo czystych ludzi, by umieszczono ich razem.

Dom noclegowy nie przyjmuje jednak stale jednych i tych samych ludzi. W ciągu czterech dni wolno każdemu korzystać z łóżka, **po czterech dniach już go się nie przyjmuje więcej, aż znów upłynie tydzień.** Po tygodniu znów ma prawo ubiegać się o nocleg przez cztery dni. Zwyczaj ten zastosowano specjalnie w tym celu, by nikt stale nie korzystał z bezpłatnego locum, a tem samem nie zabierał miejsca innym potrzebującym.

Przed snem

każdy otrzymuje pożywienie.

Latem składa się ono z garnuszka herbaty z chlebem, a zimą nadto każdy dostaje ciepłą kolację, by mógł się rozgrzać i przyjść do siebie po całodziennem tułaniu się po mieście.

Czystość panuje tu nadzwyczajna. Bieliznę pościelową zmienia się bardzo często, a jak już zaznaczyliśmy, nikomu nie wolno położyć się spać nieumytym. Jeśli trzeba, wysyła się go ze specjalną kartką do zakładu kąpielowego na ulicę Szkolną. Jeśli nie jest bardzo brudny, myje się on na miejscu, otrzymując w dodatku czystą koszulę nocną.

Goście idą

Gdy tak rozmawiamy, poczekalnia zaczyna się zapełniać. Jeden za drugim wchodzą poszukujący noclegu. Biedny robotnik, w podartem odzieniu, nabożny żyd, w długim chałacie, z walizką w ręku, jakiś ubogo odziany młodzieniec.

Długim sznurem wchodzą, jeden za drugim. Kładą na stole paszport i milcząc przechodzą no następnego pokoju, gdzie mieszczą się szafy.

Zwracamy uwagę na jakiegoś staruszka, który z trudem wlecze nogi. Zasapał się i zmęczył, wchodząc na pierwsze piętro. Siada i oddychając ciężko, zaczyna szukać paszportu. Szuka bardzo długo, bada kieszeń za kieszenią, wreszcie wyciąga małą czarną książeczkę i podaje nadzorcy.

Ten ogląda ją w zdumieniu. — **Co to** jest? To **paszport rosyjski, wydany w roku 1910.**

Staruszek wcale nie wydaje się być zaskoczony ogólnem zdumieniem.

— Nie ma pan innego dokumentu? — pyta go nadzorca...

— Nie. Pan przecież pytał o paszport...

— Ależ to paszport rosyjski. Stary, nieważny. Innego pan niema?

— **Ja już jestem za stary, bym sobie paszport zmieniał. Już niedługo umrę. Ten paszport mam i to mi wystarczy.**

Na szczęście wśród jego papierów znajduje się metryka urodzenia. Nadzorca bierze ją i stara się wytłumaczyć dziwnemu konserwatyście, że rosyjski paszport nie jest ważny.

— Za stary jestem... — mruczy jeszcze staruszek, kierując się ku drzwiom i nie chce słuchać żadnych tłumaczeń.

Zwracamy uwagę na dość przyzwoicie ubranego człowieka. Nie wygląda on na takiego, który niema pieniędzy na opłacenie hotelu.

Nadzorca wyjaśnia nam, że do domu noclegowego mogą przyjść wszyscy. Nikt tu nikomu nie zagląda do kieszeni, nikt nie liczy, ile kto posiada pieniędzy. Możliwe, że niektórzy popełniają nadużycia. Ale trudno. Na to niema rady. Drzwi są otwarte dla wszystkich.

Kto poszukuje noclegu w tym domu? Najczęściej ci, którzy przybyli do Łodzi, by tu wystarać się o jakieś zajęcie. Wielu jest takich, którzy przybyli do Łodzi, by odwiedzić swych krewnych, przebywających na kuracji w szpitalu. Zaledwie wystarczyło im na podróż. Spać nie mają gdzie.

Godzina 12 w nocy. W domu noclegowym panuje już cisza przerywana ciężkim oddechem śpiących. Kilkudziesięciu ludzi, biednych, tułających się bez dachu nad głową, na jedną noc znalazło schronisko, opiekę, ciepłą strawę i wygodne łoże.

Sum.

Rzadki wypadek śpiączki

pod obserwacją znakomitych lekarzy.

Nasz korespondent z Sosnowca telefonuje:

Tajemniczy wypadek śpiączki stwierdzili lekarze w Sosnowcu.

Dyrektor generalny walcowni hr. Renard p. Edward Angles, po powrocie z parodniowego pobytu na wystawie w Poznaniu zapadł w tak głęboki sen, że zaniepokojeni domownicy przypuszczali iż umarł.

Lekarz jednak skonstatował że chory żyje, lecz mimo zastosowania wszelkich możliwych środków nie można go dotąd obudzić.

Chory daje oznaki życia, porusza się, oddycha, lecz zbudzić go nie można.

Wobec niemożności postawienia djagnozy przez miejscowych lekarzy zawezwano telefonicznie z Krakowa dwuch profesorów uniwersytetu jagiellońskiego oraz kilku lekarzy z Katowic, ale pomimo wszelkich dalszych wysiłków w stanie Anglesa nie zaszła żadna zmiana i sztab lekarzy biedzi się nad rozwiązaniem tej tajemniczej choroby.

Twierdzą oni, że zachodzi tu prawdopodobnie wypadek złośliwej śpiączki, która dotąd naukowo nie jest bliżej zbadana.

Przemysłowcy szwajcarscy

przybywają jutro do Łodzi.

Zapowiedziana od dłuższego czasu wycieczka przemysłowców i finansistów szwajcarskich przybywa jutro rano do Łodzi.

Wycieczkę witać będą przedstawiciele związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem oraz izby przemysłowo-handlowej.

Po przybyciu do Łodzi, wycieczka zwiedzi o godz. 11 przed południem fabrykę Scheiblera i Grohmana, a następnie uda się do banku handlowego, gdzie podejmowana będzie śniadaniem przez przemysłowców i izbę.

Po śniadaniu goście wyruszają w dalszą podróż po Polsce do Krakowa. (h).

Loterja Fantowa P. W. K.

Główna wygrana wartości 75.000 zł. padła na nr. 76.508.

Wygrana wartości **20.000 zł.** padła na los **Nr. 222383.**

Wygrana wartości **10.000 zł.**, padła na los **Nr. 108187.**

Wygrana wartości **5.000 zł.**, padła na los **Nr. 99452.**

Wygrana wartości **2.000 zł.**, padła na los **Nr. 167804.**

Wygrane wartości po 1.000 zł., padły na następujące numery:
Nr. losu **175631*** Nr. losu **202978.**

Wygrane wartości po 500 zł., padły na następujące numery:
Nr. losu **5221** Nr. losu **162286**
Nr. losu **103024** Nr. losu **242052**

Wygrane wartości po 100 zł., padły na następujące numery:

1704 2157 2409 3384 4302 5016 5317 5796
6853 *7017 9188 9674 9847 11802 11906
12273 13139 13448 14284 15259 15292
16689 17331 17564 18144 18817 19174
21204 21662 22837 23482 23783 25525
31381 31989 32820 32989 33950 36136
36166 37128 *38149 39914 40059 40429
41879 42972 44049 44139 44370 45569
45475 46803 46863 47332 48063 50304
50421 50627 51163 54268 56715 56952
58134 58380 59105 59838 60179 61007
62215 64246 66082 66581 67236 67301
68155 70822 70841 70847 71064 72185
73921 78904 78932 78957 82503 82778
83698 84131 85357 86149 87087 88817
89032 *90164 90597 92075 93501 94717
96433 96532 96629 97174 *98168 89941
100760 101502 101559 103951 *105735
106178 106715 108467 109722 111155
113197 115964 116250 117823 118663
119750 120180 122968 123228 123538
124161 126572 127940 129017 129228
129799 131230 131884 132628 133355
133729 134491 138134 138540 138610
139941 139942 140208 140691 143328
*144028 144218 144349 145655 145716
146008 146949 *147826 149449 150696
152274 153070 154650 155373 155491
158550 159114 160357 161614 162367
163808 164502 164595 164917 165903
166039 166392 166769 168409 168577
169093 172039 173896 173932 175275
175994 177769 178314 179837 180035
180044 183612 184063 184263 184859
185675 187093 192815 193420 193820
194057 194182 196057 199200 199501
201327 202248 203507 203531 204360
204417 204982 *205502 205642 206256
209824 210878 211198 °212328 217892
218057 219045 219103 220383 220445
220960 222647 222869 223456 224415
224711 227794 228052 228752 228753
229548 229841 230667 23087 233061
233482 233574 233947 234554 235599
235622 237840 238084 238527 244426
2465008 248201 249026 249395.

Kongres mieszkaniowy

odbędzie się we wrześniu w Rzymie.

Międzynarodowy związek mieszkaniowy organizuje w roku bieżącym kongres który odbędzie się od 12—29 września w Rzymie.

W czasie kongresu urządzona zostanie wystawa, poświęcona sprawie mieszkaniowej i urbanistyce we Włoszech. Jak się dowiadujemy, zadaniem kongresu będzie omówienie sprawy budowy tanich mieszkań dla klasy średniej.

Z Polski wyjeżdża na kongres szereg znawców spraw mieszkaniowych, a z Łodzi przedstawiciele tow. „Lokator". (i)

Kupujcie węgiel.

Później może być drożej.

Od dłuższego już czasu nawołujemy społeczeństwo nasze, by wcześniej zaopatrzyło się w dostateczne ilości węgla na zimę. Czynimy to w trosce o zabezpieczenie ludności opału po możliwie taniej cenie i w dowolnej ilości, albowiem we wrześniu już, z powodu masowego przewozu artykułów sezonowych oraz zwiększonego eksportu węgla zagranicę, dostawa węgla dla miast będzie niewątpliwie utrudniona. Wpłynie to w pierwszym rzędzie na podrożenie cen, co będzie zjawiskiem zupełnie naturalnem, jednocześnie jednak bardzo przykrem dla niezamożnej zwłaszcza ludności.

A tymczasem, mało kto czyni zakupy. Zapasy węgla w dowolnych ilościach i po tanich cenach leżą obecnie na składach, a zimą, w razie mrozów mogą się znów powtórzyć perypetje węglowe roku ubiegłego.

Z tych względów należy nie zwlekać i poczynić zapasy węgla, w miarę możności w jaknajkrótszym czasie. Winny to mieć również na względzie wszystkie instytucje użyteczności publicznej. (i).

ŁÓDŹ NA SIEROTY ŻOŁNIERSKIE.

W dniach od 8 do 15 września r. b. Towarzystwo opieki nad sierotami po żołnierzach W. P. urządza zbiórkę uliczną i w lokalach. Towarzystwo świadome jest, że sposób zbierania pieniędzy za pomocą zbiórek ulicznych sprzykrzył się już społeczeństwu, że sposób ten tak już spowszechniał i tak jest często używany, że wywołuje nieraz wprost niechęć, a jednak towarzystwo ma niepłonną nadzieję, że społeczeństwo łódzkie które stworzyło przez swą ofiarność taką placówkę jak „Sierociniec" przy ul. Marysińskiej, które widziało i widzi jakie rezultaty daje praca towarzystwa i które zawsze obdarzało to towarzystwo sympatją — pohamuje swe słuszne zniecierpliwienie i hojną ręką złoży datki na „Sierociniec" utrzymujący i wychowujący dzieci tych co życie swe złożyli na ołtarzu miłości Ojczyzny w obronie Jej niepodległości.

Piękne łodzianki i mili łodzianie w dniach od 8 do 15 września wychodząc do miasta nie zapominajcie zabrać ze sobą możliwie większej gotówki, od której Was uwolnią piękne kwestarki i mniej piękni kwestarze.

Za kulisami toru wyścigowego

Dżokej oskarża menagerów, ale przyznaje, że i dżokeje nie próżnują.

„Kurjer Czerwony" zamieszcza, z okazji odbywających się obecnie wyścigów konnych w Warszawie, charakterystyczny list dżokeja.

Szanowny Panie Redaktorze!

Przed rozpoczęciem sezonu wyścigowego, przeczytałem artykuł o wyścigach, w którym „Kurjer" w imieniu czytelników nawołuje nas żokejów i trenerów, abyśmy jeździli i szykowali konie uczciwie i

kombinacji nie robili.

Widzi mi się, że czytelnicy za dużo o nas złego myślą i z tego powodu proszę pana redaktora, żeby wydrukował mój list, a jeżeli są w nim błędy — poprawił go.

Ponieważ nie mogę się podpisać dla publiczności, więc nie potrzebuje się bać żeby mi się krzywda stała. My, żokeje i trenerzy

nie jesteśmy tacy kombinatorzy

za jakich nas uważa publiczność i wyścigi robione zdarzają się rzadko.

Prawda i to, że

nie jesteśmy święci

i od czasu do czasu zdarza się między nami zmowa i jedziemy na pewniaka, bo przecież

trudno nie chcieć zarobić pieniędzy.

Ciekawy jestem, czy gdyby tak publiczność wymyślająca nam jeździła na wyścigach, dużoby była lepsza od nas. Z pewnością robiłaby

większe przewalanki.

Wszyscy wymyślają na żokejów, a nikt nie pomyśli, iż konie chociaż mają szanse często przegrywają

z winy naszych managerów.

Wyda taki pan dyspozycje jak jechać w wyścigu i człowiek musi się słuchać, chociaż wie, że dla jego konia potrzebna jest całkiem inna jazda i przy takiej dyspozycji wygrać nie można. Żokej musi słuchać, bo może stracić miejsce, jak już niejednemu się zdarzyło i jeszcze karę zapłacić.

Publiczność się zgra,

zato innym razem, pan manager da taką dyspozycję jazdy jak należy i koń wygrywa, a w totalizatorze płacą.

Więc dlaczego koniecznie wymyślać tylko żokejom i trenerom, kiedy niby lepsi od nich,

prawdziwi niby panowie

umieją takie sztuczki urządzać.

Trzeba, aby i publiczność była sprawiedliwa.

Z poważaniem
Stary dżokej.

Do tych zakulisowych machinacji większych „kombinatorów" wyścigowych powrócimy jeszcze w najbliższym czasie.

Turniej tenisowy w Helenowie

Pierwsze zwycięstwo wiedeńczyka Eiffermana.

W dniu wczorajszym rozpoczął się na kortach helenowskich XIV Międzynarodowy turniej tenisowy łódzkiego klubu lawn-tenisowego.

Pierwszy dzień turnieju minął bez większego zainteresowania. Właściwe rozgrywki rozpoczynają się dopiero w dniu dzisiejszym, bowiem na dziś wyznaczone zostały pierwsze spotkania asów turnieju.

Wyniki pierwszych spotkań przedstawiają się następująco:

Gra pojedyńcza panów: Sachs — Rozenholz 6:2, 5,7, 6:1, Wegner — Scheibler K. 6:3 6:4, Eifferman — Grohman Al. jnr. 6:3, 6:1. Młody wiedeńczyk pokazał bardzo ładną grę zwyciężając łatwo. Januszewicz — Andrzejewski 6:3, 6:4. Stettka — Münchmejer 11:9, 6:4, 6:1. M. Stolarow — Stettka 6:3, 6:1. H. Schröder — St. Sceunert 6:3, 6:1, Scheunert Wł. — Berzin 6:2, 6:0 Eifferman — Januszewski 6:0, 6:2. Drugie pewne zwycięstwo wiedeńczyka, Stadlender — Hirschfeld 6:0, 6:0.

W grze podwójnej pań i panów odbyła się tylko jedna gra: Scheibler J. — Steinert contra Eckersdorf E. — H. Schröder. Zwyciężyła para Scheibler J — Steinert 6:3, 6:1. Szczegółowe sprawozdanie w „Expressie".

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Rewja „Kochajmy się" bawić będzie publiczność jeszcze tylko dziś, jutro i pojutrze

Wybitnem powodzeniem cieszy się świetna parodja „Chóru cygańskiego" —

Widownia zabezpieczona przed deszczem.

OSTATNIE WYSTĘPY W HELENOWIE.

Jak zwykle w czwartek, tak i dzisiaj o godz. 7-ej wiecz odbędzie się wielki koncert pod batutą R. Telga. Pozatem o godz. 9-ej wiecz. cieszący się olbrzymiem powodzeniem w Łodzi chór cygański wystąpi w wielkim rewjowym programie z udziałem 15 osób.

W programie między innemi: odśpiewa romans cygański Girsza, solistka Tamara z udziałem chóru, „Oczy czarne" odśpiewa Marja. Odtańczona również będzie węgierka duet walc „Czeczotka" oraz żywiołowe tańce narodowe.

W sobotę o godz. 8.30 ostatni pożegnalny występ ulubionego duetu Alexi w charakterystycznych tańcach, p. Milowskiej i słynnej brazylijskiej tancerki Nori Normy

W niedzielę 1 września o godz 8.30 wiecz. powtórzony występ zespołu cygańskiego w nowym 10-cio numerowym programie.

RADJOPROGRAM

11,56 — Sygnał czasu, hejnał marjacki. 12,05 — Koncert z płyt gramofonowych. 12,50 — Wiadomości z P.W.K 13,00 — Komunikat meteorologiczny. 15,40 — Komunikat gospodarczy. 16,15 — Komunikaty L.O.P.P. 16,30 — Program dla dzieci. 17,25 — „Śladem wypraw naukowych" — wygł. dr. Feliks Burdecki. 17,50 — Ostatnie nowiny z P.W.K. 18,00 — Koncert popularny. 19,25 — Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny 20,05 — „Najzabawniejsze ptaki pod słońcem" — prof. Wacław Roszkowski. 20.30 — Transmisja z ogrodu Rekierta. 22,00 — Komunikaty meteorologiczny, P.A.T., policyjny i sportowy. 22,45 — Muzyka taneczna z „Oazy".

Wypadek w elektrowni.

Robotnik spadł z rusztowania.

Na terenie elektrowni miejskiej zdarzył się wczoraj po południu nieszczęśliwy wypadek. Przy budowie nowego gmachu kotłowni zatrudniony był między innymi Szczepan Kozłowski, zamieszkały przy ul. Zagajnikowej nr. 89.

Znajdując się na rusztowaniu Kozłowski w pewnym momencie stracił równowagę i runął z wysokości prawie 4 pięter na bruk, odnosząc pęknięcie podstawy czaszki. W czasie spadania Kozłowski zawadził na wysokości pierwszego piętra o wystającą belke rusztowania, co w znacznym stopniu osłabiło upadek i uchroniło Kozłowskiego od niechybnej śmierci.

Przybyły na miejsce nieszczęśliwego wypadku lekarz pogotowia udzielił poszkodowanemu doraźnej pomocy i w stanie ciężkim przewiózł go do szpitala Poznańskich, gdzie Kozłowski walczy ze śmiercią. (B).

OSOBISTE.

Dotychczasowy zastępca przewodniczącego sądu pracy, sędzia grodzki Tadeusz Janusz Lipiński z d. 31 sierpnia rb. zostaje zwolniony z zajmowanego stanowiska wskutek przejścia do adwokatury.

Zastępcą przewodniczącego sądu grodzkiego, na miejsce ustępującego sędziego Lipińskiego, został mianowany asesor sądowy Zygmunt Djurzyński, który rozpocznie urzędowanie z dniem 1 września b. r.

Konjunktura gospodarcza w Polsce.

U wstępu swych uwag ogólnych o obecnej sytuacji gospodarczej w miesiącu ubiegłym — wypowiada instytut badania konjunktur następujący pogląd:

„Faza recesji, w jaką weszło gospodarstwo społeczne w początkach roku bieżącego, utrzymywała się i w ciągu lipca, charakteryzując się zniżkową tendencją produkcji i silnem pogorszeniem wypłacalności, przyczem jednak zmniejszenie rozmiarów działalności gospodarczej odbywa się w większości gałęzi powoli, bez gwałtownych skoków, zapowiadając w ten sposób stopniowe przechodzenie w fazę depresji" (nasze podkreślenie słów ostatnich).

Ta ocena konjunktury ze strony instytutu jest znamienna tem, iż przez długi czas stał on raczej na stanowisku, że przeżywamy okres kryzysu tylko w niektórych ośrodkach gospodarczych (zwłaszcza w włókiennictwie) przy słabej recesji w innych.

Obecnie instytut — acz stwierdzą powlność procesu recesyjnego — nie neguje jego istnienia w większości przemysłów i wyraźnej tendencji przechodzenia w stan depresji.

Te wnioski opiera instytut na widocznem zmniejszaniu się aktywności w gałęziach produkujących środki wytwórczości; wskaźnik produkcji tych gałęzi opadł w lipcu ze 150 na 143 i chociaż zjawisko to w pewnej mierze wywołane jest zatargami w przemyśle metalurgicznym — ma ono jednak w dużej mierze za podłoże istotne pogorszenie położenia.

Z towarzyszących objawom recesyjnym zjawisk dodatnich stwierdza instytut dwa fakty o charakterze dodatnim, które w uwagach, umieszczanych na tych łamach, były już ostatnio akcentowane.

Przedewszystkiem charakterystyczną jest dla okresów osłabionej konjunktury dążność potęgowania eksportu; zwracaliśmy na to uwagę odnośnie włókiennictwa; instytut podnosi także ten fakt co do hutnictwa, kompensującego sobie zmniejszanie się stanu krajowych zamówień w syndykacie hut wywozem.

Drugim faktem jest zaznaczane już także na podstawie obserwacji stosunków w łódzkim okręgu gospodarczym — wyraźne odprężenie na rynku pieniężnym; jest to charakterystyczne wobec trwającej złej wypłacalności. Odprężenie na rynku pieniężnym niewątpliwie związane jest ze zmniejszonem zapotrzebowaniem pieniądza ze strony przemysłu.

Dla dalszej prognozy konjunkturalnej ciekawą jest uwaga o prawdopodobnym rozwoju siły nabywczej rolnika:

„Jakkolwiek depresja cen zbożowych i dotkliwy brak gotówki trwają nadal, jednak pomyślne żniwa są w każdym razie czynnikiem optymizmu, a łatwość zbytu zwierząt i nabiału rekompensuje częściowo straty na produkcji roślinnej".

O ile istotnie ułatwiony zbyt wytworów produkcji zwierzęcej stanowić będzie ulgę dla rolnika (z zastrzeżeniami wobec ostatnich trudności, na jakie napotyka eksport), o tyle wnioski wyprowadzone z pomyślnych żniw należy przyjmować cum grano — ten pogląd nasz uzasadniony był obszernie na tem miejscu w ostatnich dniach.

Zaznaczyć przy tem należy, że wedle przewidywań instytutu konjunktur ewentualny wzrost siły rolnika skapitalizuje się w drobnych gospodarstwach w postaci restytucji żywego inwentarza uszczuplonego przez zimę; jeżeli zaś chodzi o rynek artykułów przemysłowych, to aktywność tej siły nabywczej ujawni się w zakresie zakupów raczej o charakterze wytwórczym aniżeli spożywczym.

Zagadnienia eksportu włókienniczego
omawiano na zjeździe izb przemysłowo-handlowych w Poznaniu.

Jak już donosiliśmy w dniach 25 i 25 b.m. obradował w Poznaniu międzypaństwowy zjazd izb przemysłowo - handlowych, w którego pracach delegacja Izby przemysłowo - handlowej w Łodzi brała aktywny udział. Prezes p. Robert Geyer wszedł w skład prezydjum zjazdu, dyr. Bajer, objął przewodnictwo komisji polsko - rumuńskiej, a wicedyrektor dr. H. Sand brał udział w pracach Komisji jugosłowiańsko - polskiej i turecko - polskiej.

Przewodniczący komisji polsko - rumuńskiej dyr. K. Bajer, wygłosił w języku francuskim obszerny referat o całokształtcie polsko - rumuńskich stosunków gospodarczych. W referacie tym dyr. Bajer wskazał szereg cyfr, dotyczących roli jaką rynek rumuński odgrywa w polskim bilansie handlowym. Z liczb tych wynika że eksport Polski do Rumunji wykazuje poważny spadek i w roku ubiegłym wynosił zaledwie 2,2 proc. całego wywozu polskiego. Natomiast udział Rumunji w imporcie polskim wykazuje tendencję stałego wzrostu i wynosił w 1927 r. 2,4 proc. Spadek eksportu objął tkaniny bawełniane, tkaniny wełniane maszyny rolnicze, wyroby szklane, cement, cukier i tekturę.

Sprostować należy błędne rozpowszechniane w Rumunji przekonanie, że Polska i Rumunja występują na rynkach Bliskiego Wschodu jako konkurenci. Przechodząc do konkretnych postulatów referent podkreślił zagadnienie taryf tranzytowych, których kilkudziesięcioprocentowa zniżka może problem tranzytu przez Rumunję uczynić nadającym się do dyskusji. Jeżeli chodzi o żądania w zakresie **stawek celnych** to ograniczają się one do niewielu pozycji. **W pierwszym rzędzie dotyczą one szczególnie dla nas ważnych nieprodukowanych w Rumunji tkanin bawełnianych. Od tych minimalnych żądań odstąpić strona polska żadną miarą nie może i ich nie spełnienie nasunęłoby wątpliwości co da dalszego zainteresowania sfer polskich dla zawarcia traktatu z Rumunją.**

Po tym referacie, reprezentujący Związek Izb Przemysłowo - Handlowych Rumunji, dr. Lazar Iliesco, udzielił w dłuższem przemówieniu szeregu ciekawych wyjaśnień o sytuacji gospodarczej Rumunji, podkreślając dobrą wolę strony rumuńskiej w dążeniu do zacieśnienia wzajemnych stosunków gospodarczych.

Jak już zaznaczono powyżej Izba łódzka wzięła również czynny udział w pracach innych komisji, szczególnie zaś jugosłowiańsko - polskiej gdzie reprezentował ją dr. H. Sand. W komisji jugosłowiańsko - polskiej delegacja jugosłowiańska przedstawiła liczby, charakteryzujące strukturę jugosłowiańskiego przewozu wyrobów włóknistych. Z cyfr tych wynika, że z powodu niedostatecznej produkcji rodzimej **Jugosławja importuje wciąż jeszcze znaczne ilości wyrobów włóknistych, w szczególności — stosunkowo znaczne ilości tkanin bawełnianych.** Natomiast w dziale tkanin dzianych z powodu rozwoju rodzimej produkcji import ogranicza się ostatnio głównie do wyrobów wysokogantunkowych. Wreszcie dość pokaźną cyfrę w wymianie towarowej zajmuje import **tkanin wełnianych** oraz przędzy czesankowej. Ponieważ **eksport łódzkich wyrobów włóknistych do Jugosławji wyraża się dziś minimalnemi cyframi, rozpatrzono możliwości jego ożywienia,** przyczem przedstawiciele Jugosławji położyli nacisk na fakt, iż w interesie ułatwienia wzajemnej wymiany pożądane byłoby uniezależnienie się od obcego pośrednictwa (Wiedeń) i **tworzenie własnych składów firm łódzkich w Jugosławji** oraz należycie zorganizowanych ich reprezentacji. W wyniku obrad okazało się, iż w razie odpowiedniej akcji przemysł łódzki mógłby znacznie wzmocnić swą pozycję w Jugosławji, gdyż chociaż silnie usadowiła się na rynku tym konkurencja zagraniczna (Włochy, Czechosłowacja), możliwości eksportowe są **wcale poważne i godne wykorzystania.**

Bawełna.

Z krajów, produkujących bawełnę, wiadomości najbardziej zdeklarowane pochodzą z Egiptu. W niektórych okolicach rozpoczęły się tam już zbiory. Według przewidywań zbiór będzie mniej wydajny, niż w roku ubiegłym, natomiast gatunek włókna jest lepszy. Zapotrzebowanie zewnętrzne jest większe, niż rynku wewnętrznego.

Co się tyczy Indji i Stanów Zjednoczonych, to żadnych informacji deklarowanych podać nie można, pozatem że w obydwóch tych krajach panująca susza.

W niektórych prowincjach Indji jest zagrożonych do dwu trzecich terenów uprawnych. W Stanach szczególnie złe wiadomości pochodzą z Texasu, gdzie nietylko panuje susza, ale również i szkodnik bawełniany przyczynia się tu do wytworzenia nastroju niepewności, który z kolei wywołuje ciszę handlową. Niemały wpływ w tym kierunku wywiera również i ogólna, recesja gospodarcza, która skłania do powstrzymywania się od zawierania większych tranzakcji. Ceny na bawełnę amerykańską wahały się ostatnio w granicach 30 centów. Cyfry zużycia bawełny amerykańskiej dla lipca wynoszą 550.000 bel, gdy w czerwcu wynosiły 570.

Podobne objawy, jak w Ameryce, widzimy również i w Indjach, prawdopodobnie z tej samej przyczyny suszy. I tam notują zwyżkę cen na surowiec przy równoczesnym zmniejszonym stanie magazynów w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W Łodzi zainteresowanie dla tranzakcji surową bawełną jest małe. do czego wybitnie przyczynia się niepewność, panująca w zakresie cen. Składy są naogół dobrze zaopatrzone, wskutek stagnacji wywołanej przez długi kryzys. W dziedzinie kredytu zaobserwować można dążność sprzedawców zagranicznych do narzucenia krótszych terminów wekslowych 3, a najwyżej 4-miesięcznych zamiast dawniejszego kredytu półrocznego. (TC.).

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 28-sierpnia 1929 roku.

GOTÓWKA.

Korony czeskie 26.42

CZEKI.

Londyn 43,23 i ćwierć. N. York 8,90 Paryż 34,90 i pół. Praga 26.41 i pół. Szwajcarja 171.64. Sztokholm 238,94. Wiedeń 125,57. Włochy 46.63 i pół. Berlin 212,36.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 118.50, 118 118.25. Dolarówka 62,50 60,50. Dolarowa 83.25. 8-proc Banku Gospodarstwa Krajowego 94. 7-proc. Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25. 4 i pół proc. Warszawy 49. 8-proc. m. Warszawy 66,75 67. 8-proc. m. Częstochowy 56,50. 8-proc. m. Kielc 56.50

AKCJE.

Dyskontowy 127. Polski 164 164.50. Zarobkowy 78,50. Węgiel 65. Rudzki 31,50. Pdewkiewicz 13.75. Handlowy 117. Zachodni 70. Cukier 35. Norblin 138. Starachowice 26.75.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 27 sierpnia

Zamkn. Wrzesień 1840, październik 1855, listopad 1868, grudzień, kontr. pól 1385—87.

Liverpool, 27 sierpnia — Bawełna amerykańska. Styczeń 993, luty 995, marzec kwiecień 10, maj 1003, czerwiec 1002, lipiec 1004, sierpień 997, wrzesień, październik, grudzień 992, listopad 991, loco 1038. — Bawełna egipska. Styczeń 1638, marzec 1650, maj 1662, lipiec 1673, loco 17.—

Aleksandrja, 27 sierpnia — Bawełna egipska Sak. Styczeń 3368, listopad 3335. Ashm. Luty 2232, kwiecień 2270, czerwiec 23 październik 2146, grudzień 2186.

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg na dostawę 2000 tonn kostki granitowej pochodzenia krajowego do brukowania ulic.

Warunki ogólne i techniczne przetargu są do przejrzenia w Wydziale Budownictwa (Oddział Komunikacji), Plac Wolności Nr. 14, III piętro, pokój Nr. 53, codziennie od godz. 10 do 13-ej.

Oferty z oznaczeniem ceny za 1 tonnę kostki granitowej (Pochodzenia krajowego) loco skład miejski przy ul. Czarna Droga (bocznica kolejowa) należy składać w Wydziale Budownictwa, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 41 do dnia 7 września 1929 roku do godz. 12-ej w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową, każda z napisem „Oferta do przetargu, wyznaczonego na dzień 7 września 1929 roku na dostawę 2.000 tonn kostki granitowej „pochodzenia krajowego" i podaniem nazwy oraz adresu oferującej firmy. Koperta wewnętrzna winna zawierać ofertę, zewnętrzna zaś (prócz wyżej wymienionej koperty winna mieścić dowód złożenia wadjum do depozytu Magistratu m. Łodzi i jego jednostronnego rozporządzenia w wysokości zł. 7.000.— (siedem tysięcy) bądź

1) w gotówce,
2) w listach gwarancyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego lub jednego z prywatnych banków akcyjnych o kapitale zakładowym nie mniejszym niż 2.500.000 zł.,
3) w papierach procentowych i innych wartościach, przewidzianych w punktach 2, 3 i 4 9-u 1 okólnika Ministerstwa Skarbu L. D. O. P. 5284/III z dnia 10 września 1927 roku podług skali procentowej ich kursu, ustalonej w tym okólniku.

Każdy oferent w składanej przezeń Magistratowi ofercie winien zaznaczyć, że ustalone przez Wydział Budownictwa Magistratu m. Łodzi ogólne i techniczne warunki przetargu są mu znane i uważa je dla siebie za obowiązujące.

Oferty będą otwarte w dniu 7 września 1929 roku o godz. 12-ej w Wydziale Budownictwa, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 43.

Oferty nie odpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

Łódź, dnia 26 sierpnia 1929 roku.

Gimnazjum Humanistyczne Męskie

J. KACENELSONA

Cegielniana 28, tel. 51-79.

Zgłoszenia nowowstępujących uczni odbywają się codziennie.

Początek zajęć 3 września.

Gimnazjum Męskie (Humanistyczne)

im. ks. IGN. SKORUPKI utrzymywane przez Tow. „Oświata"

w Łodzi, ul. ks. Skorupki № 13, tel. 2-98.

z klasami A (dla nieumiejących czytać), B i C.

Egzaminy wstępne rozpoczną się **w poniedziałek, dnia 2 września r. b.** o godz. 9-ej rano.

Podania przyjmuje kancelarja szkolna od 16 sierpnia r. b. codziennie od godz. 9—2 po poł.

Lekcje rozpoczną się dnia 3 września o g. 9-ej rano. Dawni uczniowie obowiązani są ponowić zapis.

Dyrektor: Wacław Davison.

Podaje się do wiadomości, że wpisy dla uczniów odbędą się w dn. od 25—31 sierpnia r.b. w godz. między 10—12 przed południem.

Uczniowie nowowstępujący i uczniowie dawnego **gimnazjum Szakina** muszą zgłosić się osobiście i przedłożyć dokumenty.

Egzaminy wstępne odbędą się 1 i 2 września o godz. 9-ej rano.

Dyrekcja i Zarząd
Gimnazjum Męskiego Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Łodzi, ul. Pomorska 48.

STENOGRAFJI

(polskiej i niemieckiej)

wyucza systemem przyśpieszonym (nauka uproszczona)

HENRYK BERMAN

ul. Przejazd 19 (wprost poczty) **Tel. 36-05**
(Kilińskiego 93)

Początek nauki — we wrześniu.

Informacje i zapisy codziennie od 10 — 11 i od 6 — 8 wiecz.

Szkoła Przemysłowa

T-wa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród żydów
w Łodzi, ul. Pomorska Nr. 46/48.

Wydziały: mechaniczny, elektrotechniczny i tkacki

Zgłoszenia przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 10-ej do 14-ej

---

Nowe zwycięstwo Oleju

SHELL VOLTOL

W raidzie avionetek naokoło Europy zwycięstwo odniósł MORZIK na BFW, zdobywając 138 i pół punktów przy wyłącznem użyciu

SHELL VOLTOL

Przedst. na województwo Łódzkie „SAIR" Dom Handl.-Kom. Sp. Akc.
Łódź, Narutowicza 32. Tel. 25-86 i 44-86.

Prywatna Szkoła Powszechna

MARJI WESOŁKÓWNY

ul. Piotrkowska 84,

przyjmuje chłopców i dziewczynki i gruntownie przysposabia do szkół średnich. W godzinach nadobowiązkowych nauka języka francuskiego, niemieckiego i muzyki. — Przy szkole wzorowo urządzony Zakład Freblowski z ogrodem dla dzieci od lat 4.

Zapisy, informacje codziennie od godz. 10-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

Lecznica SANITAS

ul. CEGIELNIANA 29
Gabinet wenerologiczny
D-ra S. KANTORA
dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

Dr. med. KERSZNER

CHOROBY DZIECI
ZIELONA 16, TEL. 51-96

powrócił

Dr. med.

J. Pik

ul. Żeromskiego 36
tel. 75-50.
przy Zielon. Rynku
Chor. nerwowe i wewnętrzne
spec. psycho-nerwice (ataki nerwowe.
Przyjmuje od 5—7
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.

St. Bibergal

Moniuszki 11,
telefon 63-22. 1
Choroby skórne i weneryczne elektroterapja.
Przyjmuje od 8—10 i od 5 — 8 wiecz.
W niedz. od 10—1

Wolne miasto Gdańsk.

Kasyno Sopoty

Przez cały rok otwarte
Roulette
Baccara
Cercle prive
Informacje: Warszawa tel. 157-31, również Kasyno Sopoty.

Hotel - Kasyno

Nowoczesny nowowybudowany hotel. Piękne położenie z widokiem na morze Ostatni komfort. Ciepłe kąpiele morskie Międzynarodowa kuchnia.

Codziennie świeży

KEFIR

poza własnościami leczniczemi, dla osób zdrowych prosto z lodu na drugie śniadanie i podwieczorek. Tejże firmy znakomitą śmietankę sterylizowaną poleca jedyny w Łodzi

Zakład Kefirowy

K. SIGALINA Narutowicza 6

Nr. tel. 46-40.

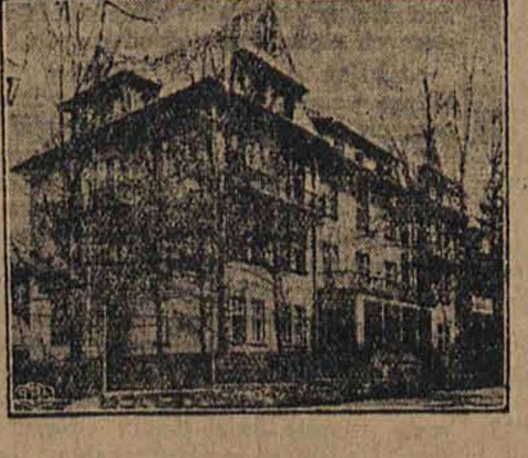
Nadszedł wielki transport

RUR

gazowych, kotłowych, wiertniczych,

które poleca ze składu:

„ELIBOR" Sp. Akc. Handl. Przem. Ł. J. Borkowski, Łódź, Kilińskiego 70, tel. 84.



ZAKOPANE

Hotel-Pension „MARATON"

nowo wybudowany

ul. Sienkiewicza. Tel. 3-31

50 pokoi słonecznych,
tarasy, nowoczesny komfort, kuchnia wykwintna.

Ceny od zł. 14—18 wraz z całodziennem utrzymaniem

Pod własnym zarządem **Rozmusów.**

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem komunikuje, że w dniu 11 wrześnuia 1929 roku między godz. 9-ta rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niezapłacone podatki:

1. Ajzner E., Zgierska 12 meble
2. Białostok J., Solna 11, szafa umywalnia, maszyna do szycia
3. Blusztajn M., Podrzeczna 29, szafa maszyna do szycia
4. Borsztajn Sz. M., Pomorska 20, różne meble
5. Borecki Z., Wolborska 3, meble, waga
6. Berliner M. Podrzeczna 31, kredens, woniarka
7. Berger Sz. Zgierska 50, kredens
8. Cwik Fr., Sporna 1 meble
9. Dojcz Ch., Solna 11, szafa z lustrem
10. Frenkel H., Pomorska 53, kredens, zegar
11. Fiszbajn Sz., Podrzeczna 29, 2 szafy
12. Gliksman M., Wolborska 3, urządzenie kuchni
13. Górski Sz. Wolborska 3, meble
14. Golda B., Młynarska 3, meble, warsztat tkacki
15. Gelbard S., Aleksandrowska 95, meble
16. Górner Ch., Podrzeczna 15, meble
17. Helman S., Młynarska 15, maszyna do szycia
19. Janiak J., Stefana 16, lustro, szafa
20. Kudesz P., Solna 5 meble, maszyna do szycia
21. Klajman Ch., Nowomiejska 22, materjał półwełniany
22. Krochmalnik Ch., Podrzeczna 32, meble, kołdry, obrazy
23. Kowalczyk St., Konstantynowska 121, dwie szafki zegar
24. Kutner Sz., Konstantynowska 78, meble bruljony bawełna
25. Liberman Mosz., Wolborska 1, maszyna do szycia, meble
26. Łęczycki Sz., Podrzeczna 20, 2 szafy
27. Lachman J., Młynarska 15, meble
28. Lewkowicz D., Brzezińska 5, szafa
29. Liwszyc A. Zgierska 8 10 tuz. mydła
30. Miński Sz., Solna 11, meble
31. Niskier J., Solna 5, meble, waga
32. Notarjusz A., Pomorska 53, meble
33. Rotenberg B., Wolborska 3, maszyna do szycia, meble
34. Spicberg W., Pomorska 40, szafa
35. Solarz A., Rybna 5, meble
36. Skosowski Ł., Łagiewnicka 4, maszyna do szycia
37. Szajewicz, Brzezińska 13 meble
38. Tepler M. Pomorska 20, meble
39. Wajsbard D., Solna 11, meble
40. Waksztajn Sz., Solna 11, szafa
41. Weinert E., Sierakowskiego 21, żyrandol, lustro
42. Wisner M. D., Nowomiejska 10, różne przybory piśmienne
43. Wiener M. D. Pomorska 20, meble
44. Wigdorowicz J., Zgierska 12, meble
45. Waciarz H., Brzezińska 14, meble
46. Wolf A., Aleksandrowska 91, wóz, 25 skrzyń lemionady
47. Zylberszac D., Podrzeczna 20 meble
48. Byszowski W., Srebrzyńska 9, meble
49. Berger Sz. J., Zgierska 50, pianino, meble
50. Engel M. i J. Brzezińska 10, lustro, kredens
51. Fajman M., Pomorska 126, szafa
52. Gutman S., Nowaka 23, meble
53. Grinbaum M. Wesoła 4, szafa
54. Holweg F., Ogrodowa 36, meble, dywany, 2 maszyny do szprycowania
55. Krakowski Z., Pomorska 69, pianino, lustro
56. Lipiński Z., Sporna 11, maszyna do szycia meble
57. Proppe E. Skarbowa 23, biurko
58. Rakowski B., Pomorska 6, różne meble, radjo
59. Różańska M., Dworska 7, meble waga
60. Rabinowicz A., Konstantynowska 3, meble
62. Schön F., Chłodna 12, maszyna do szycia, szafa
63. Szajnrok Sz. M., Zgierska 10 meble, obuwie, skóra
64. Wajs Sz., Pomorska 17, żyrandol, kapy, meble
65. Winer M., Pomorska 20, zegar
67. Zeligman H., meble żyrandol

Munzer W., Aleksandrowska 77, meble

Piątkowski Bolesław, Aleksandrowska 173, meble

Skórka M., Wschodnia 22, 2.000 metrów towaru, kamgarn

W dniu 12 września 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu.

68. Arendarski St., Targowa 16, meble, maszyna do szycia
70. Boczko I., Piotrkowska 45, meble żyrandol, firanki
71. Berndt H., Targowa 17, meble
72. Cymerman Sz., Piotrkowska 17, meble
73. Falk Grudzieńczyk, Kilińskiego 60, meble
74. Futerko M. Wólczańska 9, całe urządzenie kowalskie
75. Hein K., Targowa 17, meble
76. Korn A., Targowa 34, maszyna do szycia, meble
77. Krosse Br., Targowa 32, lustro
78. Kolman A., Targowa 27 szafy
79. Kryszka M., Kilińskiego 60, meble, żyrandol
80. Lerman Choun, Żeromskiego 27, maszyna do szycia, meble
81. Macharowski Ch., Żeromskiego 24 meble, waga
84. „Muzyka", Piotrkowska 51, 2 patefony
85. Nagel H., Kilińskiego 96, meble
86. Nikodemski P., Piotrkowska 17, meble
87. Odeski M. Żeromskiego 29, meble
88. Pinczewski Ch., Żeromskiego 31, meble
89. Rogoziński M., Kilińskiego 60, maszyna do szycia, meble
90. Silbersztajn L., Żeromskiego 31, różne meble
91. Szwarcbard M., Żeromskiego 29, meble
92. Stainman Ch., Targowa 34, meble
93. Szpiro D., Targowa 33, meble, skarpetki, pończochy
94. Salomon B., Żeromskiego 31, meble
95. Wenske O., Targowa 32, kredens, bufet wagi, stoliki
96. Zalcman M., Żeromskiego 7, meble
97. Bajgielman H., Narutowicza 23, różne meble
98. Firma Albin, Kilińskiego 29, kasa ogniotrwała
99. Chmiel J., Piotrkowska 200, zegar
100. Jakobi Fr., 28 p. Strz. Kan. 47, meble
101. Firych B., Targowa 12, meble
102. Fisz J., N.-Cegielniana 18, pianino
103. Goldenberg R., Zielona 57, meble, biurko
104. Kreczko St., Piotrkowska 17, 50 krzeseł różnych
105. Korngold M. Zawadzka 7, zegar
106. Szwankowski St., Kilińskiego 51, meble
107. Tymanowski J., Kilińskiego 107, zegar, szafka
108. Zatorski J., Traugutta 10, szafa

Braun J., Południowa 9, meble

Chojnacki D. Andrzeja 37, meble

Gelibter Ch., Al. 1-go Maja 8, meble

Kenig Ef. L., Narutowicza 4, meble

Markusfeld W., Cegielniana 144, meble

Weinberg F., Cegielniana 9, meble

W dniu 13 września 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu.

109. Brandes H., Senatorska 4/6 meble, biurko
110. Bornsztajn A., Zamenhofa 6, szafa
111. Bejzyk W., Karola 4, szafa
112. Epsztajn S., Abramowskiego 12, 2 szafy
113. Flatan A., Sienkiewicza 64, meble, biurko
114. Bromer Chil. Karola 20, 10 par damskich lakierków
115. Gajewski W., Wólczańska 119, szafa
116. Henigstok, Senatorska 25, szafa
117. Huncler M., Kątna 25, maszyna do szycia
118. Hoffman J., Gdańska 144, tremo, stół gramofon
119. Krauze A., Karola 7, kredens
120. Kwaśner i Lindenfeld, Karola 11/13, maszyna do pisania
121. Lewandowski J., Sienkiewicza 64, meble, kosze do pieczywa
122. Pokrzywa Sz., Karola 8, meble
123. Paczyński T., Wólczańska 119, zegar
124. Raiss Fr., Senatorska 8, lustro, otomana
125. Silberszatz L. Karola 8, meble
126. Weinberg M., Senatorska 4/6, meble biurko, maszyna do szycia, postum
127. Wandachowicz J., Senatorska 14, mąka pszenna
128. Bornsztajn L., Główna 6, meble biurko
129. Śliwińska M., Rokicińska 6, meble, maszyna do szycia
130. Samet N., Kilińskiego 200, stoły, biurko, kasetka kasa ogniotrwała
131. Suwalski A., Kilińskiego 207, meble, żyrandol,
132. Tabaksblat I., Kilińskiego 141, kredens
133. Wojdysławski L., Piotrkowska 218, pianino, garderoba

Landau Sz., Napiórkowskiego 9, meble

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

BIŻUTERJE kupuję. Pełna wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa“ Piotrkowska 123, w podwórzu.

BIŻUTERJA, zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa“, Piotrkowska 123 w podwórzu.

MAM do sprzedania 19 mórg ziemi. Cena bardzo przystępna w powiecie kutnowskim. Wiadomość: Łódź, ulica Lipowa nr. 78, Cetner. 1

PIWIARNIA do sprzedania oraz 3 piwnice przy piwiarni. Wiadomość: Telefon 72-42. 31

MEBLE — pokój stołowy do sprzedania, Traugutta 5, m. 5 godz. 8—11 rano 1

FORD torpedo z licznikiem i koncesją w nowych oponach, tanio sprzedam Okrzeji 31, Koziny. 29

MOTOR elektryczny od 2 do 5 koni (220 volt) używany, lecz w dobrym stanie poszukiwany Oferty z podaniem ceny sub: „Motor używany“. 31

MASZYNĘ do pisania mało używaną, sprzedam. Obejrzeć: Nawrot 34, m. 2 od 2—4 po poł. 29

NOWY parlophon szafkowy werk szwajcarski w dobrym stanie tanio do sprzedania, Wschodnia 16, m. 9 29

TELEFON czynny kupię. Oferty sub: „Telefon“ do administracji. 29

Lokale

PRZYJMĘ dwie uczenice na stancję z całodziennem utrzymaniem, troskliwa opieka zapewniona. Gdańska 43 m 5 30

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia i szopa, Bałucki Rynek 3, piekarnia 30

POKÓJ przyzwoicie umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia. Gdańska nr. 43, m. 5. 30

POKÓJ frontowy słoneczny, umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia między 2—4 1go Maja 37, m. 19 29

POKÓJ duży o dwuch oknach frontowy bez mebli do wynajęcia Sienkiewicza nr. 37, m. 20 3—5. 29

POKÓJ dla jednego lub 2-ch uczniów (uczenic) przy inteligentnej izr. rodzinie z całodziennem utrzymaniem, opieka troskliwa, śródmieście do oddania. Oferty do „Republiki“ „Nr. 190“. 29

POKÓJ frontowy do wynajęcia, może być z wszelkiemi wygodami. Nawrot nr. 17, m. 15. 29

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Zachodnia 72, front parter 1

DO WYNAJĘCIA pokój umebl przy ul. Piotrkowskiej 93, m. 6, 1-sze piętro front. 29

DWA pokoje umeblowane oddzielne wejście razem lub pojedyńcze do wynajęcia. Andrzeja 46, m. 16. 29

PRZYJMĘ kilku uczni (izr.) na stancję z całodziennem utrzymaniem i praniem, kąpiel w domu. Troskliwa opieka zapewniona. Wiadomość: Piotrkowska 117, m 44. 1

ŁADNY, słoneczny pokój z telefonem dla 1 lub 2 osób do odnajęcia. Gdańska 72, I piętro m 17. 29

LEKARZ poszukuje pokoju z telefonem na gabinet w lepszym domu między Główną a Górnym Rynkiem włącznie. Zwracać się tel. 24-52. 29

DUŻY pokój słoneczny bez mebli do wynajęcia. Wschodnia 51, Baumgarten.

DUŻY pokój umeblowany z oddzielnem wejściem dla dwuch panów lub pań do wynajęcia, telefon 15-27 29

Posady

MODELKA do aktu, dość wysokiego wzrostu, nie nazbyt szczupła, potrzebna Zgłaszać się: rzeźbiarz Mieczysław Lubelski Św. Anny 26, tel. 98-42 29

POTRZEBNA zaraz sumienna panienka, biegle licząca, do bufetu kolejowego 3 klasy Łódź-Kaliska. Zgłaszać się z ofertami 11—12. 29

POTRZEBNA zdolna panna do magazynu kapeluszy damskich posada całoroczna. Oferty pod literami „M. F.“ do „Republiki“. 30

POSZUKIWANY rutynowany nauczyciel korespondencji polsko - niemieckiej. Oferty z podaniem warunków sub: „S. M.“ 29

POSZUKUJĘ posady praktykantki biurowej, znam pisanie na maszynie, księgowość. Oferty sub: „Praktykantka“

SAMODZIELNY buchalter - bilansista (izr.) z kilkuletnią praktyką handlowo-przemysłową. Korespondent polsko-niemiecki poszukuje posady. Pierwszorzędne referencje Zgłoszenia: „Kaw 27“.

POTRZEBNE 2 szpularki. Zgłosić się pończoszarnia Nowo - Senatorska 7.

DYPLOMOWANY nauczyciel obejmie przyrodę i chemję w zakładzie średnim. Oferty sub: „Przyrodnik“ 30

POSZUKUJE płatnej praktyki biurowej, posady kasjerki lub do 1—2 dzieci. Oferty do adm. dla „D“ 2

BYŁY kierownik szkoły powsz. (izr.) przyjmie odpowiednią posadę lub kierownictwo szkoły. Oferty do „Republiki“ sub: „Emeryt-nauczyciel“ 29

POTRZEBNY do fryzjera na Lutomierską 10 pracownik damski i męski 29

PIELĘGNIARKA - wychowawczyni niemowląt poszukuje posady. Oferty do admin. sub: „Pielęgniarka“. 1

BIURALISTKA ze znajomością księgowości, korespondencji polskiej oraz niemieckiej, natychmiast poszukiwana. Oferty sub „L. A.“ 1

ZDOLNA krawcowa - krojczyni poszukuje odpowiedniej posady, Gdańska nr. 106, Gezel. 29

SIOSTRA przyjmie pielęgniarkę na miejscu lub wyjazd. Oferty sub: „Świadectwa“. 29

WYCHOWAWCZYNI - nauczycielka do 10-niej dziewczynki poszukiwana. Wymagana znajomość francuskiego. Zgłaszać się między 3 i pół—5 po poł. Zielona 6, l. of., III p. 29

ENERGICZNY inteligentny młody człowiek z średniem wykształceniem i znajomością buchalterji przyjmie jakąkolwiek posadę. Wymagania skromne.

POTRZEBNA zdolna manikurzystka. Pr. Narutowicza nr. 22. 29

POTRZEBNA kawiarka. Zgłosić się Cafe „Atlantic“, Łódź, Piotrkowska 48

FREBLANKA potrzebna do szkoły. Tamże ławki szkolne poszukiwane do kupna. Oferty „Pierwszorzędna“ 29

LEPSZA dziewczyna, skromna pracowita, dobre świadectwa, poszukiwana Pomorska 18, Szkoła. 29

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 31

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta 2, I front.

NIEMIECKIEGO udziela rutynowany nauczyciel z dyplomem uniwersytetu niemieckiego Przyjmuje zgłoszenia do kompletu. Oferty „Dr. L.“. 29

NAUCZYCIEL gimnazjum udziela lekcji jęz. angielskiego i niemieckiego, (konwersacji, literatury i korespondencji handlowej) Lipsztayn, Gdańska 28, m. 5, od 6—8 wiecz. 29

MŁODA francuska przyjmie lekcje prywatne w komplecie i przedszkolne tel. 21-45 od 9 do 12. 1

MŁODY inteligentny pan, chrześc. poszukuje konwersacji polskiej wzamian za niemiecką. Łaskawe oferty sub. „Konwersacja B“ do adm. „Republiki“

Rozmaite

20.000.— ZŁOTYCH udzielę pożyczki na otwarcie w Białymstoku komisowego składu manufaktury. Oferty sub: „Białystok“. 29

CHOROBY serca, Basedow, astma. Sanatorjum „Salus“ d-ra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 31

Zagubione dokum.

MICHROWSKI Majlich, Brzeziny, Rynek 11 zgubił książeczkę wojskową roczn. 1895, wyd. przez P. K. U. Łódź 30

PODSTAWKA Bonifacy zgubił kartę powołania rocznik 1905 wyd. przez P. K. U. Łódź. 30

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe na imię Abrama Chaima Chaskla Ordentlichera, wyd w P. K. U. Radom 30

JARZĘBSKI Franciszek, zgubił książkę z Kasy chorych oraz legitymację zapomogową Nr 24790 29

ZGUBIONO kwit Banku Zw. Spół. Zarobkowych za numerem 12045 na sumę 80 zł. Kwit unieważnia się oraz kartę powołania roczn. 1907 na nazw. Aria Braun, kat A. 29

ZAGUBIONO świadectwo przemysłowe czwartej kategorji, wydane w Pabjanicach na nazwisko Brzezińska Ita 31

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 procent drożej Drobne 12 groszy. — Najmniej zł. 1,20, poszuk. pracy 10 groszy

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. W drukarni „I... ublika“ sp. z ogr. o...